



Profesor bierze się za szpital

Rozmowa z KAZIMIERZEM KONKOLEM, nowym kierownikiem medycznym Szpitala Powiatowego w Jarocinie

► s. 11

JAROCIN

BURMISTRZ W TELEWIZJI
ZA TWOJE PIENIĄDZE

► s. 6



GAZETA

Jarocińska

Nr 45 (1204) 8 listopada 2013

ISSN 1230-851X

Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

OGŁOSZENIE

POŻYCZKI

POZABANKOWE

732 76 76 76

DAIGLOB FINANSE

SPŁAĆ INNE DROŻSZE POŻYCZKI

EMERYCI I RENCISCI BEZ OGRANICZENIA WIEKU

do 2000 zł!!!

www.daiglob.pl

ODWIEDZ NASZĄ STRONĘ I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

Chcą od burmistrza pół miliona na dojazdy do pracy



JAROCIŃSKIE LINIE AUTOBUSOWE TRACĄ PRAWIE PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH ROCZNIE NA DOWOZACH PRACOWNIKÓW DO POZNAŃSKIEGO BRIDGESTONE'A. ŻEBY „EMKOM” SIĘ OPLACAŁO, DOJEŻDŻAJĄCY DO FABRYKI MUSIELIBY PŁAĆ DWA RAZY TYLE, CO OBECNIE. NIE GODZĄ SIĘ NA TO I ŻĄDAJĄ OD BURMISTRZA, BY RÓŻNICA DALEJ BYŁA POKRYWANA Z PUBLICZNYCH PIENIĘDZY.

► s. 9

► Z POLICJI

Po pijaku rzucił
akumulatorem
w policjantów

► s. 4

► Z SĄDU

ZABÓJCA
PONOWNIE
OSKARŻONY

► s. 4

► KOTLIN - JAROCIN

Dwóch z taczka
naprawiało drogę

► s. 13

► ŻERKÓW

Koty bronią
wysypiska

► s. 7

► JAROCIN

Co Adam Pawlicki
robi w biurze
przewodniczącej rady?

► s. 8

Władza staje murem

► s. 3

► NOWE MIASTO

MOŻNA WEJŚĆ
NA WIEŻĘ

► s. 8

► JAROCIN FESTIWAL 2014

Tylko
Go Ahead

► s. 5

► JARACZEWO

CIĄGNIKIEM
Z DREWNEM
PO CUDZEJ ŁĄCE

► s. 13

► PRAWNIK RADZI

LEPSZY ROZWÓD
CZY SEPARACJA?

► s. 6

9 771230 851304

Gmina dopłaca wybranym

Gminna spółka JLA przez ponad dwa lata dokładała setki tysięcy złotych do dojazdów wybranej grupy osób, a przy okazji odebrała zarobek prywatnemu przewoźnikowi. Nie wiedzieli o tym ani opinia publiczna, ani radni, ani nawet burmistrz, który spółki upodobał sobie jako niezawodny sposób na zarządzanie majątkiem gminy. Proceder przerwał dopiero aktualny szef JLA. Gdyby tego nie zrobił, być może jeszcze długo nie dowiedzielibyśmy się o wspaniałomyślnych stratach.



ALEKSANDRA PILARCZYK
redaktor naczelny „Gazety Jarocińskiej”

Czy gmina jest w stanie zapanować nad pieniędzmi, które wyciekają z jej spółek? Po lekturze artykułu o dowozach do pracy w Bridgestone można w to wątpić. Dlatego tekst ten dedykuję byłemu burmistrzowi Adamowi Pawlickiemu, wszystkim radnym, którzy głosowali za tworzeniem spółek i przekazywaniem im majątku oraz aktualnym władzom Jarocina, które - moim zadaniem - za mało robią, by zarządzanie mieniem komunalnym było przejrzyste, jawne i nie budziło zastrzeżeń.

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

www.jarocinska.pl

Dworzyński: Kaźmierczak mnie mobbingował

[WIDEO]

■ mieszkanka:

Stabe wyniki szkoły w Wilkowie, to wina dzieci i rodziców, a nie Pana Dworzyńskiego.

■ andrzej:

Mieszkanko masz rację, bo co ma szkoła zrobić ze słabymi uczniami? przecież nie jest od tego, aby je cokolwiek nauczyć, ale przechować od 8 do 13, aby w domu jeszcze bardziej nie głupiały

■ andrzej:

Szkoda tych dzieciaków w Wilkowie, bo wyniki fatalne, ale to nie ich wina, że są słabo uczeni. Ten pan uczy historii i jestem ciekaw jakie wyniki z tego przedmiotu uzyskują. A jaka atmosfera w szkole? Jaka współpraca

tego pana z kadra? Jakie traktowanie podwładnych?

■ zuza:

Na to jakie są wyniki w szkole składa się wiele czynników-czy są zdolni uczniowie, jacy są nauczyciele, jaka jest atmosfera w szkole. I po co mądrzy ludzie wymyślają te wyniki, te egzaminy, mierzenie wyników nauczania po każdej klasie. Nie mówię, że tego nie powinno być ale to co w naszym szkolnictwie się dzieje to jakaś porażka. Mam dzieci i widzę co jest grane. Gdzie dobro dzieci, indywidu alne podejście do ucznia, nie wspomnę o dobrym wychowaniu w domu bez facebooka i hejtowania. Przykład idzie z góry.

■ zidane:

Gazeta Jarocińska podała że dyrektor Dworzyński dostał od burmistrza Martuzalskiego (ten i ten PO) najwyższe wynagrodzenie funkcyjne. Czyli ten pan burmistrz bardzo wysoko ocenia tego pana dyrektora. Pan burmistrz zna się na edukacji bo sam do liceum chodził 5 lat i wie, że dyrektor Dworzyński jest najlepszy, ale uczniowie słabi bo nie z PO.

■ Polak:

Najpierw się pochwalił jaki to on jest ważny w PO a później postraszył prokuratorem Kaźmierczak. Pr zypomniały mi się czasy słusznego minione.

Zachowano oryginalną pisownię

NASZE SONDY

Czym kierował się burmistrz Jarocina, zamrażając podatki?

PRZYSZŁOROCZNYMI WYBORAMI

75,8%

DOBREM MIESZKAŃCÓW

16,7%

DOBREM GMINY

4,1%

NIE WIEM

3,4%

Oddano 640 głosów



Fot. Bartek Nawrocki

jarocinska.pl

▶ KAŻDEGO DNIA NOWE INFORMACJE

5 TOP

czyli najpopularniejsze artykuły na portalu jarocinska.pl w ostatnim tygodniu

1. Profesor kierownikiem w szpitalu
2. Obłuda, krzyki i kabaret na sesji [WIDEO]
3. Po pijaku rzucił akumulatorem w policjantów
4. Wspomnienie świętych i zmarłych
5. Co radni powiatowi mają w oświadczeniach? [WIDEO]

Z PRZYMRUŻENIEM OKA...



Prywatne lekcje dla wójta

Podczas uroczystych obchodów 50-lecia pracy zawodowej Bronisława Hyżorka jubilatowi gratulował m.in. wójt gminy Nowe Miasto, Aleksander Podemski. - *Żałuję bardzo, że nie byłem pana uczniem. Chodziłem do innej szkoły, która nie miała szczęścia mieć tak wspaniałego nauczyciela muzyki* - powiedział. Prowadzący spotkanie Przemysław Szeszuła wystąpił do wójta z propozycją. - *Może jeszcze jubilat zgodziłby się dać prywatne lekcje wójtowi* - odpowiedział.

Tomaszek - kłamczuszek

Na koniec ostatniego posiedzenia Rady Powiatu Jarocińskiego przewodniczący Tomasz Kosiński poinformował, że następna sesja odbędzie się 28 listopada. - *A o której godzinie* - dopytywali się radni. - *O 17.30* - odpowiedział Kosiński. - *Jak to? Kiedy zapowiadał pan dzisiejsze posiedzenie, mówił pan, że to ostatni raz tak późno. Kłamał pan?* - chcieli wiedzieć koledzy z rady. - *Widocznie musiałem skłamać* - przyznał z rozbijającą szczerością przewodniczący.



Nóżka na nóżkę

Powiatowe sesje to męczące zajęcia. Zazwyczaj nasiadówki trwają kilka godzin. Trzeba coś robić, zwłaszcza z nogami. Urzędnicy starostwa radzą sobie, jak mogą, żeby wyjść z tego obronną... ręką.

Czy jarociński ratusz jest dobrym miejscem na fastfood z kebabem podawanym przez okienko? Tego nie wiadomo, wiadomo natomiast, że punkt gastronomiczny zlokalizowany w samym centrum miasta chwycił... Korzystają z niego radni oraz urzędnicy, którzy muszą śledzić przedłużające się obrady komisji i rady miejskiej. Ostatnio w kolejce do okienka spotkaliśmy radnego Marcina Pórolniczkę i sekretarz gminy Aldonę Łyskawińską. Ta ostatnia bardzo nie chciała być sfotografowana - *Zawsze źle wychodzę na pana zdjęciach* - skomentowała i odwróciła się tyłem. - *Ja nie jestem dobrą reklamą, bo ostatnio schudłem 12 kilo* - pochwalił się za to szef klubu PSL-u gładząc się po brzuchu.



Fot. Bartek Nawrocki



Z tyłu autobusu usiedli (od lewej): Krzysztof Szyszka, Maciej Skowron, Radosław Wałkiewicz, Bogdan Pacholak, Dariusz Józefiak

Nie rozpijali flaszki. Byli grzeczni

Pięciu kotlińskich radnych usiadło z tyłu autobusu w czasie wyjazdowej komisji. - *Nic nie słyszymy* - krzyknął któryś z nich, kiedy wójt Mirosław Patereczek mówił o jednej z dróg gminnych. - *To zapraszam do przodu* - odparł wójt gminy. - *Oni tam flaszki rozpijają* - skomentował radny Włodzimierz Szymkowiak. - *My jesteśmy grzeczni* - zareagował radny Maciej Skowron.



Radny uczył sekretarza otwierania drzwi

Sekretarz gminy Kotlin Michał Urbaniak otwierał sale wiejskiej, które radni oglądali podczas wyjazdowego posiedzenia połączonych komisji rady. Urzędnik nie mógł sobie jednak poradzić z odkluczeniem drzwi świetlicy

w Twardowie.

- *Wetknąć klucz i przekręcić* - poradził radny Stefan Taczata, obserwujący zmagania Urbaniaka. - *Ale mądry* - stwierdził wyraźnie zniesmaczony sekretarz, któremu wreszcie udało się pokonać zamek.



JAROCIN

Burmistrza Martuzalskiego budżet partycypacyjny

► Zapowiadany przez burmistrza Jarocina budżet partycypacyjny to szumne hasło czy rzeczywisty plan finansowy oparty na konsultacjach z mieszkańcami? Sądząc po tym, co dzieje się w magistracie, raczej to pierwsze

Była szansa na to, że jeszcze w tej kadencji, nie układy partyjne, dobra czy zła wola samorządowców lub realizacja kampanijnych zapowiedzi, a mieszkańcy gminy realnie zdecydują o określonej części wydatków. - *Przyszłoroczny budżet będzie budżetem partycypacyjnym* - dumnie ogłosił burmistrz Jarocina latem tego roku, a opozycja, co rzadkie, przyjęła zapowiedź gromkimi oklaskami. Na konferencji prasowej Stanisław Martuzalski dodał: *To nie ma być budżet partycypacyjny burmistrza, ale mieszkańców. Musimy pobudzić mieszkańców do zaangażowania w rzeczy, które wokół nas się dzieją. Ile z tej zapowiedzi zostało wcielone w życie?*

Władzom miasta zostało zaledwie 10 dni na przedstawienie propozycji planu finansowego na 2014 rok. Tymczasem dopiero w ubiegłym tygodniu Stanisław Martuzalski zorganizował spotkanie z sołtysami i przewodniczącymi osiedli (tych niezlikwidowanych) w ramach konsultacji społecznych, które są nieodzownym elementem tworzenia budżetu obywatelskiego. - *Przedstawiono nam listę gotowych zadań, ale pieniędzy*

to wystarczy góra na jedno - powiedział „Gazecie” wyraźnie rozczarowany jeden z sołtysów.

Opozycja na razie po cichu przyznaje, że to złamanie idei, bo same pomysły powinny wychodzić od mieszkańców bądź tworzonych przez nich organizacji społecznych. A jak jest w Jarocinie? - *14 propozycji to propozycje burmistrza* - potwierdza Ewelina Bartkowiak z Biura Promocji Gminy Jarocin. Tylko jeden pomysł - diagnoza społeczna - został zgłoszony przez mieszkańców. - *Uważam, że w tym roku w ogóle nie powinno się tworzyć budżetu partycypacyjnego, ale powinna być właśnie przeprowadzona diagnoza społeczna i dopiero po tej analizie władze miasta będą znały odpowiedź, czego oczekują mieszkańcy* - mówi autorka pomysłu Beata Frąckowiak-Piotrowicz, prezes Fundacji „Ogród Marzeń”.

Władze gminy chcą zabezpieczyć w kasie miasta na część tzw. partycypacyjną zaledwie 300 tys. zł. Tymczasem, jak tłumaczy specjalista w tej mierze Jarosław Kębłowski, zwykle na pulę obywatelską rezerwuje się nie mniej niż 1 procent.

W przypadku Jarocina byłoby to ponad milion złotych. Co ciekawe, urzędnicy tłumaczą, że czas potrzebny na konsultowanie zadań z mieszkańcami nie gra roli, bo w prowizorium budżetowym zostanie zapisana rezerwa celowa, która następnie zarządzeniem burmistrza ma być przeznaczona na najwyżej punktowane zadanie. - *W czasie konsultacji wyłonionych do realizacji zostanie jedno lub kilka zadań - których łączna wartość zmieści się w puli 300 tys. zł - dodaje Ewelina Bartkowiak. - Głosowanie będzie odbywało się w formie elektronicznej na stronie www.jarocin.pl lub papierowej - poprzez wypełnienie ankiety, która będzie dostępna w MGOPS-ie, bibliotece i UM oraz podczas tzw. mobilnych dyżurów - które będą organizowane w różnych miejscach gminy. Udział w nich weźmie burmistrz oraz pracownicy UM. Najbliższe dyżury odbędą się podczas dni patrona.*

Jeszcze w poniedziałek magistrat nie był gotowy do przeprowadzenia konsultacji, a burmistrz nie wydał stosownego zarządzenia w tej sprawie.

(nba)

► **Budżet partycypacyjny** - w Polsce nazywany często „obywatelskim”, proces decyzyjny, w ramach którego mieszkańcy współtworzą budżet danego miasta, tym samym decydując o dystrybucji określonej puli środków publicznych.

Źródło: Budżet partycypacyjny, krótka instrukcja obsługi

Propozycje w ramach budżetu partycypacyjnego

Zadanie	Wartość
Budowa 7 placów zabaw na terenie gminy Jarocin	280 tys. zł
Profilaktyka HPV (wirus brodawczaka ludzkiego)	150 tys. zł
Aktywni 60+ - zajęcia na basenie i wq aquaparku	104 tys. zł
Modernizacja przystanków na terenie gminy Jarocin	120 tys. zł
Utworzenie Jarocińskiego Inkubatora Przedsiębiorczości	300 tys. zł
Budowa Jarocińskiego Centrum Obsługi Mieszkańca	300 tys. zł
Rewitalizacja Jarocińskiego Rynku (I-etap)	300 tys. zł
Przebudowa skrzyżowania ul. Dąbrowskiego z ul. Wrocławską	180 tys. zł
Zagospodarowanie terenów zielonych i budowa siłowni zewnętrznych dla osób dorosłych	250 tys. zł
Aplikacja na smartfony pokazująca w czasie rzeczywistym położenie autobusów JLA	70 tys. zł
Remont ławek w parku miejskim	25 tys. zł
Przystosowanie boiska do gry w rugby	40 tys. zł
Zakup książek i audiobooków do biblioteki publicznej	30 tys. zł
Pomnik gwiazdy muzyki rockowej	50 tys. zł
Diagnoza społeczna potrzeb mieszkańców	20 tys. zł

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

► APTEKI

Dyżur (8.00 - 23.00) oraz pogotowie pracy (23.00 - 8.00)

Od poniedziałku 4 listopada do niedzieli 10 listopada

APTEKA „CONVALLARIA”
Jarocin, ul. Wolności 7/9
tel. (62) 747-25-63

Od poniedziałku 11 listopada do niedzieli 17 listopada

APTEKA „BRATEK 2”
Jarocin
ul. Św. Ducha 30a
tel. (62) 747-63-95

Od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 21.00, w soboty w godz. 8.00 - 14.00
APTEKA „MEDIQ”
Jarocin, ul. Sienkiewicza 1a
tel. (62) 505-20-41

► PRZEPIERZENIE Z KARTONGIPSU W CAFE KADR TO ZA MAŁO

Władze miasta chcą murowanej ściany

Wszystko wskazuje na to, że były najemca Cafe Kadr będzie musiał zburzyć przepierzenie z kartongipsu i postawić w to miejsce murowaną ścianę. Takiego oddzielenia gminnych pomieszczeń od prywatnej kamienicy, powołując się na przepisy budowlane, żądają władze miasta.

Historia zlikwidowanej kawiarni Cafe Kadr, która znajdowała się częściowo w należącej do miasta antresoli kina Echo i częściowo w kamienicy byłego burmistrza, nie zakończy się na ścianie z kartongipsu, która przdzieliła bar. Ostatnie działania władz miasta związane z nieruchomością przyniosły lokalowi większą sławę niż w czasie jego kilkuletniej działalności. Internauci parafrazują zapowiedź z sygnowanych przez burmistrza billboardów dotyczących obwodnicy i publikują na portalach społecznościowych mema z wizerunkiem Stanisława Martuzalskiego i dopiskiem: „Inni tylko mówili, a my budujemy”.

Przed dwoma tygodniami urzędnicza komisja nie odebrała wykona-

nego prowizorycznie przepierzenia z karton-gipsu. I druga kontrola nie przyniosła rozwiązania. - *Komisja nie przyjęła lokalu, a my zwróciliśmy się z pismem do starostwa z zapytaniem, ponieważ w naszej dokumentacji nie było żadnej decyzji, ani dokumentów na temat wcześniejszego wyburzenia tej ściany* - tłumaczy wiceburmistrz Hanna Szalkowska. - *Starostwo potwierdziło nam, że taka decyzja została wydana na wyburzenie, ale równocześnie w odpowiedzi na nasze zapytanie przekazano nam informację, że w przypadku odtworzenia ściany jest wymagane pozwolenie na budowę i że mur, który jest ścianą nośną i oddziela od siebie 2 budynki, musi być murowany i spełniać określone parametry.*

Prawdopodobnie w tym tygodniu do najemcy trafi kolejne pismo z magistratu zobowiązujące go do odtworzenia ściany. Wcześniej władze miasta nie zgodziły się na wynajęcie połączonych lokali Mateuszowi Pawlickiemu (bratankowi byłego burmistrza).

(nba)

lokazje.pl
LOKALNY PORTAL KONSUMENTA

Kupuj taniej

wejdź na **www.lokazje.pl**, od 6 listopada

OGŁOSZENIE

WORKI NA LIŚCIE

Od 1 października do 30 listopada, podobnie jak w roku ubiegłym, wszystkim właścicielom nieruchomości zlokalizowanych przy pasach dróg gminnych, będą rozdawane bezpłatne worki na opadłe liście.

Worki z liśćmi odbierane będą w każdy poniedziałek. Prosimy, aby nie wrzucać do nich liści pochodzących z prywatnych posesji. Przypominamy, że zarówno liście, jak i trawa z prywatnych posesji odbierane są jeden raz w miesiącu zgodnie z obowiązującym harmonogramem przez przedsiębiorstwa EKO-ELTRANS i REMONDIS. Jednocześnie przypominamy, iż liście oraz inne odpady biodegradowalne, pochodzące z prywatnych posesji, można bez opłat dostarczać na Międzygminną Kompostownię Osadów Ściekowych w Cielczy.

► MIESZKANIEC GMINY JAROCIN TRAFIŁ ZA KRATY

Po pijaku rzucił akumulatorem w policjantów

► 1,6 promila alkoholu miał w organizmie mieszkaniec Osieka (gm. Jarocin). Pijany 43-latek wulgarnie wyzywał kuratorkę, żonę i dzieci. W interweniujących policjantów rzucił akumulatorem. Teraz siedzi w areszcie.

43-latek został skazany za znęcanie się nad rodziną. Dostał wyrok w zawieszeniu. Dodatkowo sąd orzekł nadzór kuratora. W piątek 25 października kuratorka udała się do domu, aby skontrolować, jak zachowuje się mężczyzna. 43-latek zaczął ją obrzucać obelgami. Tak samo zachowywał się wobec domowników. Zdeenerwowana żona zadzwoniła na policję i poinformowała o awanturze domowej. Patrol udał się pod wskazany adres. Na podwórzu posesji zastał mężczyznę, który wyzywał wulgarnie swoją kuratorkę, żonę i dzieci. - *Na widok mundurowych mężczyzna rzucił w ich kierunku akumulatorem, potem wziął do rąk kamienie* - relacjonuje sierż. sztab. Agnieszka Zworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Napastnik nie reagował na polecenia funkcjonariuszy. Wsiadł do zaparkowanego na podwórzu samochodu i ruszył gwałtownie w kierunku radiowozu. Kiedy wyjechał z posesji, zderzył się z jadącym drogą ciągnikiem rolniczym, którym kierował jego syn. Mężczyzna zaczął uciekać, najpierw samochodem, potem pieszo, drogą polną. - *Policjanci wszczerli za nim natychmiast pościg i chwilę później szamoczący się agresor był już w ich rękach* - dodaje rzeczniczka. Funkcjonariusze ustalili, że zatrzymany uszkodził też dwa, należące do rodziny samochody. Wybił w nich łopatą szyby.



Mężczyzna trafił do policyjnej izby za trzymań. Kiedy wytrzeźwiał, usłyszał trzy zarzuty. Będzie odpowiadał za znęcanie się nad rodziną, kierowanie samochodem pod wpływem alkoholu oraz zmuszanie kuratora za pomocą gróźb do odstąpienia od wykonywania czynności służbowych.

W poniedziałek 28 października 43-latek postanowieniem jarocińskiego sądu trafił na 3 miesiące do aresztu. - *Zgotował rodzinie okropny los* - mówi jedna z osób znających sprawę.

Kuratorzy bardzo często w czasie sprawdzania, jak skazani wywiązują się z nałożonych obowiązków, są obrzucani obelgami. - *Są osoby, na których wyrok czy postanowienie sądu nie robi żadnego wrażenia* - mówi Joanna Wasielewska, kierownik Zespołu Kuratorskiego przy Sądzie Rejonowym w Jarocinie. - *Na szczęście sytuacje zagrażające naszemu życiu zdarzają się sporadycznie.*

Kuratorzy udający się do swoich podopiecznych muszą zawsze wykazać się spostrzegawczością i asertywnością. - *Ostatnio jeden z podopiecznych w czasie rozmowy z kuratorem wyjął nóż. Kurator powoli wycofał się z rozmowy. Nie wiadomo jakby to mogło się skończyć. Kurator musi wykazać się ostrożnością podczas kolejnych wizyt. Do podopiecznego trzeba wrócić* - opowiada szefowa kuratorów.

(era)

Chcieli się za darmo przespać w hotelu

Nie mieli pieniędzy ani bagaży, ale chcieli zameldować się w hotelu. Jarocińscy policjanci ustalili, że para z powiatu wałbrzyskiego wyludzała noclegi w hotelach na terenie całej Wielkopolski.

W miniony poniedziałek 33-letni mężczyzna i o rok młodsza jego partnerka zameldowali się w hotelu Jarota w Jarocinie. Nie mieli przy sobie pieniędzy i bagaży.

- *Tłumaczyli, że za pobyt zapłaci ich znajomy i że*

planują zostać w Jarocinie przez tydzień. Kobieta okazała dowód osobisty rzekomego znajomego - informuje sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Para wydała się podejrzana recepcjonistce i ta o całej sytuacji poinformowała jarocińską policję. Funkcjonariusze ustalili, że kilka dni wcześniej ta sama dwójka ludzi wyludziła usługi hotelowe w powiecie pleszewskim.

W przeszłości taką działalność przestępczą prowadzili na terenach kilku powiatów w Wielkopolsce.

Oboje zatrzymani usłyszeli zarzut usiłowania doprowadzenia innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem, za co grozi im kara pozbawienia wolności do lat 8. Kobieta będzie przed sądem tłumaczyła się z posługiwania się cudzym dowodem tożsamości. Zatrzymani przyznali się do winy.

(era)

► JAROCINIANIN NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Zabójca ponownie przed sądem

Nawet do 10 lat pozbawienia wolności grozi 49-latkowi z Jarocina. Mężczyzna zadał cios nożem sprężynowym swojemu sąsiadowi.

Sprawa dotyczy zdarzeń z 6 lipca na jarocińskiej Parowozowani. Jak ustalili śledczy, oskarżony spotkał 56-letniego sąsiada, któremu miał pożyczyć pieniądze. W pewnym momencie wyjął nóż sprężynowy i zadał mu cios w przedramię oraz policzek. Napastnik chciał jeszcze ranić swojego dłużnika „dużym nożem wojskowym”,

ale poszkodowany zdołał się obronić. Mieszkańcy budynku wielorodzinnego zaalarmowali policję i pogotowie ratunkowe. Nożownik po kilkunastu minutach został zatrzymany przez funkcjonariuszy.

Prokuratura oskarżyła 49-latka o spowodowanie ciężkich uszkodzeń ciała.

- *W zarzucie zaznaczono, że pokrzywdzony doznał ran ciętych przedramienia oraz policzka i „okolicy skroniowo-żuchwowej”*. Oskarżony w czasie zdarzenia groził mu pozbawieniem życia - mówi Janusz Walczak,

zastępca prokuratora okręgowego w Ostrowie Wielkopolskim.

Krewki nożownik ma na koncie już wyroki za groźby i przestępstwa narkotykowe. Wcześniej siedział w więzieniu za zabójstwo.

W trakcie śledztwa podejrzany został poddany badaniu przez biegłych psychiatrów. W wydanej opinii stwierdzili, że w czasie zdarzenia miał on zachowaną poczytalność.

Teraz grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności.

(era)

► WIEŚCI KRYMINALNE

Jechali po alkoholu

4 listopada na ul. Poznańskiej w Cielczy skontrolowano Grzegorza M. Mieszkaniec powiatu krotoszyńskiego kierował manem mając 0,6 promila alkoholu.

26 października w Kruczynie sprawdzono Stefana B. Rowerzystę z gm. Nowe Miasto nadmuchał 1,2 promila alkoholu.

1,2 promila alkoholu miał też Jacek R. z gm. Nowe Miasto. Kierowcę hyundaia excela zatrzymano w Nowym Mieście.

Złodzieje odjechali audi

31 października policja otrzymała zgłoszenie kradzieży audi Q7. Nieznani sprawcy odjechali autem

z posesji na ul. Do Zdroju w Jarocinie. Pojazd zrabowano pomiędzy 21.00 - 30 października a 9.00 - 31 października.

Nagły zgon i butelka z czerwoną cieczą

W sobotę rano policja otrzymała zgłoszenie z pogotowia o nagłym zgonie. Ciało 46-latka znaleziono w jednym z mieszkań w Raszewach. - *Zwłoki wydano szpitalowi do badań. Zabezpieczyliśmy do badań butelkę, w której znajdowała się ciecz koloru czerwonego o zapachu alkoholu* - mówi sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Policja chce ustalić, czy substancja mogła się przyczynić do

śmierci mężczyzny.

Znalazł nieprzytomnego brata

Tego samego dnia, 12 minut później wezwano policję do Witaszyc. Mężczyzna powiadomił dyżurnego, że jego brat leży nieprzytomny w mieszkaniu. Poszkodowanego przewieziono do szpitala. W domu znaleziono butelkę z cieczą o zapachu alkoholu.

Przewrócił się na motorze

Mandatem karnym został ukarany motocyklista, który przewrócił się na swoim jednośladzie. Do zdarzenia

doszło w środę w Kolniczkach (gm. Nowe Miasto). Średzka policja ustaliła, że powodem upadku 27-latka z Książa Wielkopolskiego była nadmierna prędkość. Motocyklista nie odniósł obrażeń.

Lublinem uderzył w seata

Do kolizji dwóch pojazdów doszło w środę na krajowej „11” w Nowym Mieście. - *Kierujący samochodem marki lublin nie zachował bezpiecznej odległości między pojazdami i doprowadził do zderzenia z seatem ibizą* - opisuje sierż. sztab. Edyta Kwietniewska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Środzie Wielkopolskiej. W stłuczce nikt nie ucierpiał.

(era)

► KRONIKA STRAŻACKA

► **Śmieci w ogniu.** 29 października na ul. Cmentarnej w Witaszycach palił się kontener na śmieci na cmentarzu parafialnym. Przyczyną zdarzenia było zaproszenie ognia przez nieznaną osobę.

► **Dym z renault.** Tego samego dnia strażacy interweniowali drugi raz w Witaszycach. Właścicielka renault safrane zgłosiła dyżurnemu, że z pojazdu wydobywa się dym. Dyspozytor polecił kobiecie zgasić samochód i rozłączyć akumulator. Ostatecznie nie doszło do pożaru auta. Ratownicy sprawdzili kamerą termowizyjną, czy jakiś element pojazdu nie jest zbyt rozgrzany.

(era)

Bez wypadków i pijanych kierowców

Spokojnie minął długi weekend na jarocińskich drogach.

Do pięciu kolizji doszło na drogach powiatu jarocińskiego w miniony weekend. W czasie 4 dni akcji „Znicz 2013” nie odnotowano wypadków, nie zatrzymano też pijanych kierowców. - *Pomimo przedłużonego dla wielu osób weekendu, ruch na drogach odbywał się płynnie* - mówi sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komen- dy Powiatowej Policji w Jarocinie.

(era)



▶ 338 wypadków odnotowano w tym czasie w całym kraju

▶ 38 osób zginęło na drogach

▶ 410 zostało rannych

▶ 1.298 nietrzeźwych kierujących zatrzymali policjanci

Źródło: www.policja.pl

FOTORADAR

5.11. (wtorek):

godz. 6.00-12.00 Bachorzew-Jarocin, ul. Św. Ducha
godz. 15.00-21.00 Witaszyce-Prusy

6.11. (środa):

godz. 6.00-12.00 Jarocin, al. Niepodległości
godz. 15.00-21.00 Golina-Potarzyca

7.11. (czwartek):

godz. 10.00-14.00 Cielcza-Mieszków

8.11. (piątek):

godz. 6.00-12.00 Zakrzew-Prusy
godz. 15.00-21.00 Tarce-Bachorzew

12.11. (wtorek)

godz. 6.00-12.00 Tarce-Bachorzew
godz. 15.00-21.00 Golina-Potarzyca

13.11. (środa)

godz. 6.00-12.00 Wilkowyja-Jarocin, ul. Żerkowska
godz. 15.00-21.00 Cielcza-Mieszków

14.11. (czwartek)

godz. 10.00-14.00 Golina-Potarzyca

15.11. (piątek):

godz. 6.00-12.00 Zakrzew-Prusy
godz. 15.00-21.00 Radlin-Wilkowyja

18.11. (poniedziałek):

godz. 6.00-12.00 Jarocin, ul. Św. Ducha-Jarocin, ul. Żerkowska
godz. 15.00-21.00 Tarce-Bachorzew

19.11. (wtorek):

godz. 6.00-12.00 Zakrzew-Prusy
godz. 15.00-21.00 Golina-Potarzyca



OGŁOSZENIE

▶ KTO ZORGANIZUJE JAROCIN 2014?

Wiceburmistrz żałuje, że tylko Go Ahead chce robić festiwal

Tylko Go Ahead złożyło dokumenty w przetargu na organizację przyszłorocznego Jarocin Festiwal. Po sprawdzeniu oferty miasto będzie negocjowało z poznańską agencją.

Zainteresowani produkcją przyszłorocznego „Jarocina” mieli czas do końca października. Jak się okazało, swoją ofertę złożył tylko organizator dotychczasowych festiwali - poznańska agencja Go Ahead. Choć wiele osób, już w momencie ogłoszenia przetargu przez gminę, wskazywało na zapisy, które mogły ograniczać liczbę zainteresowanych (organizację m.in. minimum 3 dwudniowych imprez masowych z budżetem przekraczającym 1,1 mln zł - przyp. red.), odpowiedzialna za kulturę wiceburmistrz nie ukrywa zaskoczenia. - *Liczyłam na to, że będzie większe zainteresowanie, bo*

wydawało się, że ta dość otwarta forma, którą przyjęliśmy, doprowadzi do tego, że zgłosi się więcej agencji - przyznaje Hanna Szałkowska. Wcześniej miasto zakładało, że zaprosi do negocjacji aż pięć firm. Czy w momencie, kiedy do ostatecznych rozmów zasiądzie tylko jeden partner, gmina nie jest na straconej pozycji? - *Negocjacje prowadzi się po to, żeby się udało* - przekonuje Szałkowska. - *Żałuję tylko, że nie zgłosiło się więcej agencji, bo być może otwierałoby to jakieś nowe drogi, koncepcje i myśla- lam, że ten sposób naboru stworzy na to jakąś szansę. My nie możemy sobie pozwolić na wylanianie organizatora z wolnej ręki, bo łamałibyśmy prawo.*

W poniedziałek urzędnicy sprawdzali, czy propozycja poznańskiej agencji spełnia wymogi formalne.

(nba)

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY



Kupuj taniej

wejdź na www.lokazje.pl, od 6 listopada

SKOSZTUJ prawdziwego

* ROGALA *

Sprzedaż certyfikowanych rogali świętomarcińskich w supermarkecie Piotr i Paweł:

Jarocin, ul. Wrocławska 58 B

INFORMACJE



Mikołaj Kostka, drugi zastępca burmistrza Jarocina (na sesji rady miejskiej)

„Niestety dość często mieszkańiec mieszkańcowi podbiera worek.”

100

tysięcy złotych wyniosły w 2012 roku straty spowodowane przez bobry, poniesione przez Wielkopolski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Poznaniu

ŻERKÓW

Część Śmielowa może być sprzedana

Prawie 300 hektarów z zabudowaniami w Śmielowie za ponad 8 milionów złotych zamierza sprzedać Agencja Nieruchomości Rolnych. Jest to część majątku Gospodarstwa Rolnego Śmielów, które podlega PGR-owi w Raszewach.

Na nieruchomości znajdują się między innymi budynki: administracyjny, stacja paliw, kuźnia, obora, chlewnia i stodoła. Część jest wpisana do rejestru konserwatora zabytków. Natomiast cała nieruchomość znajduje się na terenie Zerkowsko-Czeszewskiego Parku Krajobrazowego, Mickiewiczowskiego Parku Kulturowego i Obszaru Chronionego Krajobrazu - Szwajcaria Zerkowska.

Prawo pierwokupu mają spadkobiercy dawnych właścicieli nieruchomości. - Zgodnie z przepisami, jeśli takowi się nie zgłoszą, agencja powinna wystawić to na sprzedaż w drodze przetargu - tłumaczy Witold Żakowski z Urzędu Miasta i Gminy w Żerkowie. (ann)

SPROSTOWANIE

W artykule „Mniejsze autobusy, większe oszczędności” opublikowanym w 42. numerze „Gazety Jarocińskiej” z 18 października błędnie podaliśmy kwoty przeznaczone na dowozy uczniów do szkół w gminie Żerków. Prawidłowe sumy są następujące:

697.001,76 zł

zaplanowano w budżecie gminy Żerków na dowozy uczniów do szkół przez firmę Grzelak w roku szkolnym 2012/2013

637.258,75 zł

wyniosła realizacja wydatków na dowozy

615.600,00 zł

zarezerwowane zostało w budżecie gminy Żerków na dowozy uczniów realizowane przez firmę Grzelak w roku szkolnym 2013/2014

ANNA KONIECZNA

KABLÓWKA ROBI FILMY NA ZLECENIE JAROCINA

Gmina w telewizji za pieniądze

► Najpierw biuletyn, potem billboardy, teraz film w telewizji - tak promuje się ekipa burmistrza Stanisława Martuzalskiego.



Kadr z filmu o gminie Jarocin. Burmistrz rozdaje dzieciom baloniki

Prawie 14 minut trwa promocyjny program o gminie pod tytułem, który jest jednocześnie hasłem: „Jarocin - to miasto brzmi”. „Zapraszamy państwa do obejrzenia premierowego odcinka nowego magazynu, który zapoczątkuje cykl poświęcony tematyce samorządowo-gospodarczej - mówi głos lektorki, któremu towarzyszą ujęcia burmistrza Stanisława Martuzalskiego w otoczeniu dzieci. Głos przekonuje: „To program z jednej strony edukacyjny, z drugiej informacyjny.” Kolejne minuty poświęcone są ostatnim sukcesom - budowie obwodnicy, wizycie ministra Sławomira Nowaka i rozbudowie Zakładu Gospodarki Odpadami. W dalszej części wy-
powiadają się m.in. wiceburmistrz

Mikołaj Kostka i p.o. prezesa JLA Bartosz Ziolkowski. Kiedy mówi ten ostatni, w tle znów widać rozradowanego burmistrza wręczającego dzieciom baloniki. Stanisław Martuzalski wypowiada się kilka razy. Między innymi przy okazji koncertu Ewy Farnej. „Robimy wszystko, żeby mieszkańcy Jarocina, gminy Jarocin mogli częściej spotykać się na tego typu imprezach. Te imprezy, które zorganizowaliśmy (...) wskazują, że to jest odpowiednie rozwiązanie i aprobowane przez mieszkańców” - przekonuje.

Film wyprodukowała na zlecenie miasta Telewizja Kablowa „Pro-Art” z Ostrowa Wlkp. Zawiera wiele materiałów, które były pokazywane w normalnym paśmie informacyjnym

w telewizji. Kto zdecydował i zatwierdził zawartość merytoryczną produkcji? Biuro Promocji Gminy w odpowiedzi na pytania „Gazety” przekonuje, że taka informacja nie podlega ustawie o dostępie do informacji publicznej. Program „Jarocin - to miasto brzmi” dotyczy inwestycji, kultury, sportu i innych aktualnych przedsięwzięć w gminie i jest materiałem promocyjnym. Przy zamawianiu tego typu usług nie ma zastosowania prawo zamówień publicznych - napisał Stanisław Martuzalski. „Umowa między gminą Jarocin a Telewizją Kablową „Pro-Art.” s.c. W. Okrój, M. Okrój została podpisana na okres od 1 października do 31 grudnia br. i będzie obejmowała produkcję 3 odcinków programu „Jarocin - to miasto brzmi” z częstotliwością

1 odcinek na miesiąc (a każdy odcinek będzie emitowany 12 razy).

Władze miasta nie miały wcześniej „dobrej prasy” w ostrowskiej telewizji. Reporterzy wytykali burmistrzowi publicznie między innymi, że nie znajduje czasu na wypowiedzi przed kamerą i odmawia udziału w realizowanych programach, do których zapraszano przedstawicieli opozycji. Ostatnio, co zauważają rozmówcy „Gazety”, wystarczy obejrzeć wydanie dziennika „Wydarzenia”, by się przekonać, że stosunek wobec władz Jarocina uległ złagodzeniu.

Za trzy filmy promocyjne gmina zapłaci 1.107 zł brutto.

BARTEK NAWROCKI
b.nawrocki@jarocinska.pl

PRAWNIK
RADZIMAGDALENA
WIELŃSKA

- prawnik w Kancelarii Prawnej DPPF w Jarocinie, Al. Niepodległości 17. Świadczy usługi prawne dla osób prywatnych oraz firm i instytucji, m.in. dla jarocińskiego Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie.

Lepszy rozwód czy separacja?

Mój mąż jest alkoholikiem, ostatnio pojawiły się też inne uzależnienia. Znika z domu czasem nawet na tydzień, gdy wraca próbuje wytrzeźwieć, ale kiedy się to już stanie - znów znika. Wiem, że kiedy go nie ma, z kolegami upijają się gdzieś i imprezują. Niedawno stracił pracę. Nie ma żadnego źródła dochodu. Może nawet kradnie. Przyznał mi się do kilku kredytów. Nawet, jeśli są niewielkie, kiedyś przyjdzie czas je spłacić. Boję się o to, co się z nami stanie, kiedy do drzwi zapuka komornik. Chciałabym się przed tym jakoś uchronić, czy jest to możliwe poprzez rozwód lub separację?

Temat jest wielowątkowy. Skupmy się jednak na najistotniejszych jego częściach. Zarówno po rozwodzie jak i separacji powstaje rozdzielnosc majątkowa. Dotychczasowi małżonkowie nie będą też po sobie dziedziczyć, chyba że inaczej postanowią w testamentach. W obu przypadkach mogą też podzielić dotychczasowy majątek - umową lub w sądzie. Pytanie „rozwód czy separacja” nie jest jednak kwestią swobodnego wyboru, istnieją określone przesłanki do tego, aby sąd zgodził się

orzec jedno lub drugie.

Do orzeczenia rozwodu potrzebny jest zupełny i trwały rozkład pożycia małżeńskiego, czyli ustanie wszelkich więzi, które mogły łączyć małżonków (fizycznych, duchowych i gospodarczych) oraz fakt, że nie ma już żadnych szans na odbudowanie tych więzi (czyli ich ustanie ma trwały charakter). Dodatkowo rozwodu nie może żądać strona wyłącznie winna rozkładowi pożycia, nie może on też być orzeczony, kiedy stoi to w sprzeczności z dobrem

wspólnych, małoletnich dzieci oraz zasadami współżycia społecznego. Do orzeczenia separacji konieczne jest zaistnienie tych samych warunków, co przy rozwodzie, z wyłączeniem trwałości rozkładu pożycia. Można powiedzieć, iż separacja to taki „rozwód na próbę”. Istnieją zasadnicze różnice między tymi dwoma instytucjami: prawo do nowego małżeństwa ma tylko rozwodnik; uzyskanie separacji jest szybsze i tańsze (opłata od zgodnego wniosku małżonków o separację to

jedynie 100 zł); tylko po rozwodzie można wrócić do swojego nazwiska; przy rozwodzie okres płacenia alimentów może być krótszy, ale małżonkowie nie są zobowiązani do wzajemnej pomocy.

Konieczne musi Pani przeanalizować te najważniejsze kwestie i wybrać takie rozwiązanie, które najbardziej pasuje do Państwa sytuacji, jednocześnie zabezpieczając się w możliwie najszybszy sposób przed konsekwencjami działań Pani męża.



Stanisław Martuzalski, burmistrz Jarocina
(na sesji rady miejskiej)

„Mam prośbę do radnych, aby się nie dawali wciągać w dyskusje i manipulacje radnego Kaźmierczaka.”

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY



promocje, wyprzedaże, nowe miejsca

wejdź na www.lokazje.pl, od 6 listopada

Jak robić tańsze zakupy?

■ Nie wiesz, gdzie kupić najtaniej? Teraz będzie to łatwiejsze. Lokazje.pl to nowy portal internetowy, w którym znajdziesz wszystkie informacje o promocjach, wyprzedażach, tańszych produktach w Jarocinie i okolicy.

Portal lokazje.pl jest pierwszym lokalnym portalem dla konsumentów. - Wkurzało mnie, gdy koleżanka kupiła okazję jakiś fajny ciuch, a ja się dowiedziałam o tym za późno. Stąd pomysł na portal lokazje.pl. Dzięki niemu nikogo nie ominie żadna dobra promocja i wyprzedaż - mówi Paulina Horbacz z portalu lokazje.pl i dodaje - Będziemy przewodnikiem dla klientów. Pokażemy, gdzie powstał nowy sklep, bank, firma usługowa. Poinformujemy, gdzie można kupić najtaniej dany produkt.

Co to są lokazje?

Na portalu będą też porady dotyczące różnych sfer życia od zdrowia i urody, po motoryzację, a także gazetki i informacje z supermarketów, no i oczywiście „lokazje”. - To informacja ze zdjęciem usługi, produktu, który sprzedawany jest w promocji. Teraz każdy może do nas przysłać taką lokazję. Wystarczy wejść na naszą stronę, wypełnić krótki formularz dodać zdjęcie i przesłać do nas - mówi Paulina Horbacz. Lokazji będzie można szukać według działów lub miejscowości.

W Jarocinie i u naszych sąsiadów

Portal ma swoją redakcję nie tylko w Jarocinie, ale również w sąsiednich powiatach:



Jeśli chcesz zamieścić swoją lokazję
zadzwoń **62 747-15-31**
lub napisz
p.horbacz@jarocinska.pl

gostyńskim, krotoszyńskim, pleszewskim i rawickim. - Wielu ludzi szuka dobrych ofert w innych miejscowościach. Znam dziewczyny, które za cudną sukienkę w dobrej cenie pojedą na koniec świata, a na pewno kawaleczek drogi do sąsiedniego miasta - śmieje się Paulina Horbacz. Podkreśla, że bardzo dużo ludzi szuka dobrych ofert budowlanych, usługowych w ościennych miejscowościach. - Do Pleszewa czy Krotoszyna jedzie się pół godziny. To przecież niewiele. Mieszkańcy Poznania z jednej dzielnicy do drugiej jadą godzinę - dodaje.

Dla łowców okazji

Portal lokazje.pl wydaje się bardzo ciekawą propozycją. Na pewno znacznie ułatwi klientom robienie zakupów, a szczególnie powinni być nim zachwyceni „łowcy okazji”. - Zapraszamy wszystkich, którzy lubią robić zakupy do współpracy. Możecie zostać naszymi blogerami. Czekamy na wszystkie uwagi, propozycje współpracy i propozycje, jak jeszcze nasz portal ulepszyć, by służył wszystkim użytkownikom - zachęca Paulina Horbacz - Oczywiście zachęcamy sklepy, firmy do przysyłania nam swoich lokazji. Teraz zamieszczamy je za darmo!



► ŻERKÓW

Koty bronią wysypiska

Około dziesięciu kotów żyje na żerkowskim wysypisku śmieci. W większości są to porzucone zwierzęta albo takie, które same się przybłąkały. Czworonogi bronią obiektu przed inwazją gryzoni.

Wszystkie jednak wymagają dokarmiania. Do tej pory pracownik wysypiska robił to we własnym zakresie, ale w ostatnim czasie było to coraz trudniejsze, dlatego do budżetu gminy Żerków wpłynął wniosek o przeznaczenie tysiąca złotych na zakup karmy. - Będzie to przeznaczone nie tylko dla tych kotów, ale i dla psów, które czasem tam trzeba przetrzymać, zanim je pracownicy schroniska w Radlinie odbiorą - tłumaczy skarbniczka gminy Bronisława Rogacka.

Dorota Sieradzka z żerkowskiego magistratu, która zajmuje się sprawami komunalnymi, ma pod swoją pieczęć wysypisko. - Czasem pieski też tam mamy. Najczęściej po jakichś zdarzeniach. My, dopóki taki zwierzę nie trafi do schroniska, musimy mu zapewnić opiekę. Dlatego weterynarz też tam czasami chodzi i dogląda. No i musimy mieć karmę, żeby dać im jeść - wyjaśnia Sieradzka. - Nawet mam klatkę zrobioną, bo kiedy się coś zdarzy, trzeba takiego psa przetransportować. Ostatnio był na przykład wypadek na Górkach i trzeba było zająć się poszkodowanym psem do czasu przyjazdu pracowników schroniska - informuje urzędniczkę. (ann)

SPROSTOWANIE

W związku z błędną informacją przesłaną przez Gminny Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół w Żerkowie, dotyczącą wykazu nauczycieli, którzy otrzymali nagrody z okazji Dnia Edukacji Narodowej, podajemy, że Milena Wyduba ze Szkoły Podstawowej w Żerkowie otrzymała tylko jedną nagrodę - od burmistrza Żerkowa.

Redakcja

jarocinska.pl

► KAŻDEGO DNIA
NOWE INFORMACJE

INTERWENCJA

Masz problem, pytanie?
Potrzebujesz pomocy dziennikarza?
Dzwoń...

(62) 749 86 49



Dodatkowe wolne w szkołach

- Uczniowie mają już dość wolnych dni od nauki, więc zastanawiam się, jaki ma sens tworzenia dodatkowych. Dzisiaj uczniowie szkoły ze Sławoszewa nie mają lekcji. A potem nauczyciele spieszą się z materiałem, a mniej zdolni uczniowie potrzebują więcej czasu na przyswojenie nowych rzeczy - zastanawiał się jeden z rodziców.

Sekretarz gminy Kotlin wyjaśnia, że zgodnie z rozporządzeniem ministra edukacji

dyrektor może ustalić dodatkowo 6 wolnych dni od nauki. Dyrektorki szkół w Sławoszewie i Woli Książęcej zdecydowały, że 31 października nie będą się odbywały zajęcia dydaktyczno-wychowawcze.

Szczefowie szkół mają obowiązek poinformować rodziców do 30 września o dodatkowych dniach wolnych. - Półtora miesiąca wcześniej była informacja. Nikt z rodziców nie złożył deklaracji, że w tym dniu nie może zapewnić

dziecku opieki. Jeżeli taką informację przekazałby dyrektorowi szkoły, to ten jest zobowiązany wyznaczyć dyżur i zorganizować opiekę dziecku - wyjaśnia Michał Urbaniak.

30 października dyrektorzy szkół z gminy Kotlin byli na wspólnym posiedzeniu komisji rady, na którym mówiono o wynikach sprawdzianu szóstoklasistów i egzaminów gimnazjalnych. - Szkoła bardzo słabo wypadła na sprawdzianie - rozpoczęła swoje wystąpienie Wiesława

Gomulka, dyrektorka Szkoły Podstawowej w Sławoszewie.

Opinie rodziców w sprawie dodatkowych dni wolnych od nauki są podzielone. Matka dwójki uczniów uważa, że ostatniego października nie powinno być zajęć w szkole.

- Wyjeżdżamy dość daleko na groby i nie mogliśmy pojechać dzisiaj, bo dzieci są w szkole (...) W innych szkołach wiem, że jest wolne, a w Kotlinie dzieci idą do szkoły, nie rozumiem tego - bulwersowała się matka. (era)

WYNIKI SPRAWDZIANÓW SZÓSTOKLASISTÓW

	2011 r.	2012 r.	2013 r.
Wola Książęca	25,77	19,00	22,31
Sławoszew	21,59	20,79	17,92

Nie trzy, ale czterodniowy weekend mieli uczniowie szkół podstawowych z Woli Książęcej i Sławoszewa. Za to rodzice dzieci z kotlińskiej szkoły ubolewają, że ich pociechy musiały się uczyć w ostatnim dniu października.

JAROCIN

► GDZIE PREZES ADAM PAWLICKI ROZMAWIA Z RADNYMI ZIEMI JAROCIŃSKIEJ?

Były burmistrz samotnie w gabinecie przewodniczącej

► Radny Marek Przymusiński pyta przewodniczącą rady, co były burmistrz robi samotnie w jej gabinecie. - *To idiotyczne pytanie* - odpowiada Adam Pawlicki.

Zdaniem członka klubu Prawicy przewodnicząca jarocińskiej rady „dowolnie interpretuje” posiadane uprawnienia. Swoje uwagi radny Marek Przymusiński zgłosił w trakcie ostatniej sesji zwyczajnej. - *Otóż swego czasu, będąc w sekretariacie rady miejskiej, miałem okazję natknąć się na pana byłego burmistrza pana Pawlickiego, który przebywał w gabinecie przewodniczącego rady miejskiej bez towarzyszenia jakiegokolwiek innej osoby* - powiedział Przymusiński. Dodał, że wie od innych radnych, że takie sytuacje zdarzały się już wcześniej. - *W związku z tym pytam panią przewodniczącą: Czy pani ma nadal zamiar tolerować tego rodzaju sytuacje?*

Adam Pawlicki stracił stanowisko burmistrza ponad dwa lata temu w związku z wyrokiem skazującym w sprawie karnej. Jednak na początku roku wrócił na fotel prezesa Stowarzyszenia Ziemia Jarocińska, którym, jak twierdzą nasi informatorzy, zarządza dość charyzmatycznie. Organizacja ma większość w jarocińskiej radzie miejskiej (11 osób). To tajemnica poliszynela, że wiele kluczowych głosowań jest na bieżąco konsultowanych z szefem stowarzyszenia albo ludźmi z jego otoczenia, jak np. byłym prezesem Mariuszem Małyniczem. Sam Pawlicki nierzadko przysłuchuje się obradom rady. Uczestniczy też w posiedzeniach klubu ZJ, które są zwykle zwoływane w gabinecie przewodniczącej. - *Do mnie, jak jestem na dyżurze, ma prawo każdy wstępu, nie tylko radny rady miejskiej, tudzież osoba związana z radą. Przyjmę każdego obywatela miasta i jeżeli ma jakieś problemy, staram się mu pomóc w ich rozwiązaniu* - tłumaczyła na sesji Dębska. - *A ponieważ wtedy mnie nie było, pan Pawlicki na pewno czekał na mnie. Jeżeli pan radny uważa, że jest to tak duży problem, to będę zamykała biuro rady na klucz, aby nikt z zewnątrz nie mógł tam wejść, bo będzie w momencie, kiedy mnie na tym terenie nie ma.*

Przewodnicząca nie ukrywa zdziwienia,



Mariusz Małynicz i prezes Adam Pawlicki w biurze przewodniczącej rady



Lechosława Dębska rozmawia z Mariuszem Małyniczem w trakcie sesji, z prawej Adam Pawlicki

że „Gazeta” zajmuje się sprawą. W rozmowie przyznaje, że nie jest w stanie przypomnieć sobie, kiedy radny mógł widzieć prezesa w jej gabinecie. - *Byliśmy umówieni, spóźniłam się, nie chciałam, żeby czekał na korytarzu, dlatego wszedł do gabinetu* - precyzuje Lechosława Dębska. - *Jeżeli jestem obecna, to każdy może wejść, bo zwykle jak mnie nie ma, to drzwi są zamknięte*. Kilka miesięcy temu dziennikarz „Gazety” sfotografował byłego prezesa Mariusza Małynicza i Pawlickiego w biurze przewodniczącej. Też byli sami. - *To był okres nasilonych spraw ze śmieciami i oni czekali na radnych, ale nigdy bez mojej zgody. To miejsce publiczne, to nie jest mój prywatny gabinet* - podkreśla Dębska.

Jeden z naszych rozmówców zwraca uwagę na coś jeszcze. - *W biurze rady pracowała do tej pory osoba (Agnieszka Wardeńska - przyp. red.), z którą związany jest były burmistrz i czasami przychodził na moment i rozmawiali* - wyjawia „Gazecie”.

Były burmistrz przypomina, że ratusz jest budynkiem użyteczności publicznej. - *Jeżeli obecna ekipa myśli, że ratusz i biuro rady to jest ich własność, to są w błędzie. To świadczy, jaką nienawiścią ci ludzie palają i jak bardzo nie mogą przeżyć obecności mojej osoby* - komentuje Adam Pawlicki. - *Wie pan, że jestem prezesem stowarzyszenia, wie pan, że większość rady to członkowie ZJ. To jest idiotyczne pytanie, co ja tam robię. Mam większość, rozmawiam z poszczególnymi radnymi, to gdzie mamy się spotykać?*

Mariusz Gryśka, dyrektor Kancelarii, w której znajduje się gabinet szefa rady, tłumaczy, że nie ma spisanych zasad, które precyzują, kto może przebywać w pomieszczeniach ratusza. Gdyby ktoś postronny, nie związany z samorządem chciał tam jednak zorganizować np. spotkanie, to wystarczyłoby uzyskanie zgody magistratu.

BARTEK NAWROCKI
b.nawrocki@jarocinska.pl

► NOWE MIASTO

Wieża już gotowa

Kilka tygodni trwały prace przy realizacji projektu „Leśna struga - zagospodarowanie turystyczne wsi Wolica Kozia”.

Zadanie zostało wykonane z inicjatywy mieszkańców. Wybudowano 14-metrową wieżę widokową i dwie drewniane wiaty, w których mogą odpocząć turyści. Jedna stanęła w środku wsi, druga - pod wieżą. Znajdują się w niej ławki, stoły, są też stojaki na rowery.

Środki finansowe na realizację zadania pochodziły w większości z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich (87 tys. zł) oraz z budżetu gminy. W sumie kosztowało ono ponad 133 tys. zł. W tym tygodniu odbędzie się odbiór techniczny. - *To pierwszy taki projekt turystyczny. Do tej pory pieniądze przeznaczane były na place zabaw i świetlice* - mówi Joanna Naumienko, podinspektor ds. ochrony przyrody i funduszy unijnych w urzędzie gminy w Nowym Mieście.

(akf)



Fot. Anna Kopyra-Fiolek

► KOTLIN

Rozbudowa świetlicy



Fot. Elżbieta Rzepczyk

W plac budowy zamienił się teren przy remizie w Wysogotówku. Rozpoczęto modernizację i rozbudowę strażnicy z przeznaczeniem na świetlicę wiejską. Na budynku pojawiły się pęknięcia i odpada tynk.

Radni w czasie wyjazdowej komisji zastanawiali się, jak to możliwe, że rozpada się obiekt wzniesiony na początku lat 90-tych ubiegłego stulecia. - *A po tych ścianach jakbyście pukali, to tynk na zewnątrz ledwo*

trzyma - mówił Mirosław Paterczyk, wójt Kotliny.

Rozbudowa ma pochłonąć 78.034,28 zł. W tym roku planowane jest postawienie nowego budynku i pokrycie go dachem. (era)

Chcą od burmistrza pół miliona na dojazdy do pracy

■ Jarocińskie Linie Autobusowe tracą pół miliona złotych rocznie na dowozach pracowników do poznańskiego Bridgestone'a. Ci z kolei nie chcą się zgodzić na podwyżkę ceny biletu miesięcznego i żądają od burmistrza pokrywania różnicy z gminnej kasy. - *Obowiązkiem burmistrza jest zapewnienie nam pracy na miejscu. A my musimy dojeżdżać. Zarabiamy dużo pieniędzy i te pieniądze wydajemy w Jarocinie. Niejeden sklep w mieście do dzisiaj istnieje przez te 120 osób, które pracuje w Bridgestonie* - argumentuje Norbert Garsztko, przedstawiciel załogi.



Fot. Piotr Ignasiak

Jarocińskie Linie Autobusowe wożą okolicznych pracowników Bridgestone'a od ponad dwóch lat. Miesięczny bilet kosztuje 330 zł. Przy zarobkach od 3,5 tys. zł wżwzy to stosunkowo niewielki wydatek. O wiele więcej kosztuje to... Jarocińskie Linie Autobusowe. - *Rok 2012 na tej linii zamknął się stratą 400 tys. zł. Żeby to się kalkułowalo, bilet musiałby kosztować 580 zł. Wystosowałem pismo do zarządu Bridgestone'a, czy dolożą jarociniakom do dojazdów. Nie dostaliśmy jeszcze żadnej odpowiedzi. Ja nie mogę tego na tych warunkach przedłużyć. To byłoby działaniem na niekorzyść spółki* - mówi Bartosz Ziółkowski, członek zarządu Jarocińskich Linii Autobusowych. - *To nie my taką cenę podaliśmy, z propozycją takiej ceny wyszło kierownictwo JLA* - zwraca uwagę Norbert Garsztko.

Na początku był pociąg

Pierwsi jarociniacy w Bridgestonie pojawili się około 15 lat temu. Na początku dojeżdżali pociągami albo własnymi samochodami. Gdy grupa się rozrosła, wynajęli przewoźnika z Dobrzycy. Na cenę nie mogli narzekać (300 zł), ale z komfortem podróży nie było najlepiej. Ludzie coraz głośniejsze narzekali. W 2010 roku jeden z pracowników, Mariusz Kurzawa, postanowił, że sam założy firmę, która będzie dowoziła do Bridgestone'a. Zdobył licencję i spełnienie innych procedur zajęło mu kilka miesięcy. Wziął kredyt na zakup 28-osobowego busa, zatrudnił kierowców i biznes wystartował. Gdy bus się psuł, Mariusz wynajmował pojazdy od Jarocińskich Linii Autobusowych

albo od innych przewoźników, żeby tylko kurs się odbył. Na początku woził garstkę osób, ale w miarę upływu czasu klientów było coraz więcej, nawet spoza Bridgestone'a. Placili 300 zł miesięcznie. 28-osobowy bus stał się za mały na narastający popyt.

Aż tak nie obniżą ceny

Z czasem i na usługi Mariusza pracownicy Bridgestone'a zaczęli narzekać. Wprowadził więc kilka udogodnień - kupił dodatkowe ogrzewanie, bo komuś było zimno, odtwarzacz DVD i 20-calowy telewizor, żeby droga się nie dłużyła. Nawet lodówkę wstawił, żeby po pracy można się było napić zimnego napoju, bo takie życzenie też się pojawiało.

Wśród dojeżdżnych krążyły plotki, że „Kurzawa miesięcznie wyciąga na swoim busiku 15 tysięcy na czysto”. Mariusz się tym nie zrażał i po roku od założenia firmy przymierzał się do leasingu dużego autokaru, żeby podnieść komfort i zabezpieczyć się na wypadek awarii. Zachorował jednak wtedy i po autobus nie pojechał. - *Cale szczęście, bo jak byłem na zwolnieniu, to jeden z kierowców mi powiedział, że ludzie coś kombinują i chyba chcą przejść do JLA. Ale uspokoiłem się, gdy zająłem na stronę spółki i zobaczyłem ich cennik. Na tego typu trasie mieli 3,65 zł za kilometr. Pomyślałem: spokojnie, ja jeżdżę za 1,60 zł, aż o tyle nie obniżą przecież ceny. Do dzisiaj jestem w szoku, że jednak obniżyli o ponad połowę, żeby przyciągnąć ludzi* - wspomina Mariusz. JLA zaczęły wozić ludzi do Bridgestone'a w czerwcu 2011 roku.

Gdy kursy do poznańskiej fabryki

zostały uruchomione, kierowcy JLA spekulowali, że jeden z nich, a przy okazji związkowiec, miał otrzymać podwyżkę w zamian za skapierowanie ludzi z Bridgestone'a. Z Grzegorzem Mirkiewiczem, który był wtedy prezesem, nie udało nam się porozmawiać. Z kolei związkowiec nie chce odpowiedzieć na pytanie, czy dostał podwyżkę. - *Ja panu nic nie powiem i nie życzę sobie, żeby takie coś drukować* - zastrzega kierowca.

„Wykoszony”

Dziś po firmie Mariusza nie ma już śladu i jeszcze sporo czasu zajmie mu spłacanie długów, które zaciągnął, żeby zainwestować w 28-osobowego busa i całą resztę. - *Myszę, że ze strony „emek” to było nieuczciwe. Ja zostałem po prostu przez nich „wykoszony” i uważam to za nieuczciwą konkurencję. Zastanawiam się też, dlaczego inne spółki gminne tak nie działają. Czemu na przykład Hotel Jarota nie obniżył ceny za pokoje, żeby były najniższe w mieście?* - pyta były już przedsiębiorca.

Adam Pawlicki: nie było zgody na dumping

Gdy rozgrywał się dramat Mariusza Kurzawy, w JLA snuto wielkie plany ekspansji. Ówczesny burmistrz zlecił prace nad zbiorowym transportem jarociniaków do zakładów pracy w Poznaniu. - *Pomyślałem, czy nie taniej i lepiej by było, gdyby nasza spółka ich woziła. Nie wiedziałem jednak, że prywatny przedsiębiorca świadczy już takie usługi. To jest nieuczciwe i nigdy bym na coś takiego nie pozwolił, żeby*

wchodzić na rynek, który jest ogarnięty przez prywatnego przewoźnika, „wyciąć go” i generować straty dla spółki. To jest dla mnie niepojęte działanie na szkodę spółki, a także na szkodę rynku i nie powinno mieć miejsca. Nie przypominam sobie, żeby za moich czasów takie działanie miało miejsce. Ze strony właścicielskiej, kiedy byłem burmistrzem, nie było zgody na stosowanie dumpingu - zarzeka się Adam Pawlicki.

Nierealny wozokilometr

Plany JLA były bardzo ambitne. - *Chcieliśmy jeździć i do Volkswagena, i do H&M, i do innych firm. Wiadomo, im więcej się jeździ, tym koszty się relatywnie zmniejszają. Więc nikt wtedy nie liczył po takim wozokilometrze, jaki był realny* - tłumaczy Paweł Łakomy, obecnie dyrektor techniczny spółki, a dwa lata temu dyspozytor. - *Inna sprawa, że początkowo mieliśmy jeździć małym autobusem, który pali 14 litrów, a jeździmy takim, który pali 24 litry. Wyszło, jak wyszło. Spółka była wtedy w takiej sytuacji, że można było wygenerować stratę, bo nie groziło to upadłością. A perspektywa rozwoju była realna* - rozkłada ręce Łakomy.

2 zł za kilometr zamiast 5 zł

Bartosz Ziółkowski, który od kwietnia kieruje spółką (prezes Grzegorz Mirkiewicz jest od dłuższego czasu na zwolnieniu lekarskim), nie widzi możliwości dalszego świadczenia usługi w tak niskiej cenie. - *My teoretycznie w tym roku możemy jeździć za 4,98 zł za km w ogóle, nie tylko na tej trasie. Tymczasem na tej*

trasie jeździmy obecnie za ok. 2 zł za km. Wydaje mi się, że najlepszym rozwiązaniem by jednak było, gdyby pracownicy znaleźli sobie tańszego przewoźnika. Mniejsze, prywatne firmy, nie mają tak wysokich kosztów amortyzacji, jak my. Więc jeżdżą po zupełnie innej cenie. Poza tym proszę pamiętać, że naszym głównym założeniem jest sprawowanie się w komunikacji miejskiej, a nie toczenie wojen cenowych na liniach komercyjnych - podkreśla członek zarządu JLA.

Pozostanie niesmak

Bridgestone raczej nie będzie doкладаł do dojazdów, choć oficjalna decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła. - *Jarocińska grupa nie jest jedyną ani największą grupą. Bardzo dużo osób dojeżdża z Gniezna i znaleźli transport na konkurencyjnych warunkach finansowych. Musimy zachować pewną równowagę* - tłumaczy Paweł Nowaczyk, kierownik działu personalnego i spraw ogólnych. Gmina też nie będzie skłonna do partycypacji w kosztach. - *Gdyby nas było stać, to nie widzę problemu. Ale ani spółki, ani miasta, a więc mieszkańców, nie stać na ponoszenie tak dużych strat* - zaznacza Mikołaj Kostka, zastępca burmistrza. Kto zatem pokryje różnicę między obecną ceną, a proponowaną przez Bartosza Ziółkowskiego? - *Jeżeli burmistrz powie „nie”, to znajdziemy sobie jakiegoś prywatnego przewoźnika i będziemy płacić jakieś 30 zł więcej niż teraz. Ale pozostanie niesmak i około 1.500 głosów mniej. A niedługo wybory* - mówi Norbert Garsztko.

Osoby, które pracują w innym zawodzie niż wyuczony, mogą za darmo zdać egzamin czeladniczy i mistrzowski w zakresie wszystkich profesji rzemieślniczych. Na opłacenie szkoleń z funduszy unijnych do końca lutego może jeszcze liczyć około 50 osób.

Pod koniec października zakończyła się druga edycja projektu „Euromistrz” służącego podnoszenia kwalifikacji rzemieślniczych, a realizowanego w ramach umowy z Wojewódzkim Urzędem Pracy w Poznaniu przez firmę „Aldeo. Systemy Zarządzania” z Radomia. W całej Wielkopolsce z tej możliwości skorzystało 150 osób. Koszty szkolenia i egzaminów, które wynoszą 1.200 zł w przypadku mistrza i 600 zł dla czeladnika, pokryte zostały z funduszy unijnych w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Partnerami w projekcie byli Izba Rzemieślnicza w Kaliszu oraz Cech Rzemiosł Różnych w Jarocinie. Kwalifikacje podnoszono w zawodach kominiarz, dekarz, murarz, cukiernik, fryzjer, blacharz, monter instalacji sanitarnych i mechanik samochodowy. - Jest to możliwość dla osób, które będąc np. mechanikiem samochodowym z wykształcenia, pracują jako murarze. Po trzech, czterech latach potwierdzonej praktyki zawodowej mogą przystąpić do egzaminu, który formalnie potwierdza ich nowe kwalifikacje - wyjaśnia starszy cechu Jacek Dutkiewicz. Podczas uroczystego podsumowania wręczył nagrody książkowe Dariuszowi Grzempowskiemu, Łukaszowi Góreckiemu i Tomaszowi Szybiakowi, którzy w ramach trzydniowych praktyk zawodowych wykonali elewację nowo budowanego piętra w budynku rzemieślniczym. Projekt będzie realizowany do końca lutego przyszłego roku. Właśnie rozpoczęła się kolejna rekrutacja dla chętnych.

Fot. Lidia Solowicz



W trakcie uroczystości wręczono 11 świadectw czeladniczych i 18 dyplomów mistrzowskich

(ls)

► Osoby, które są zainteresowane udziałem w projekcie i przystąpieniem do egzaminu czeladniczego lub mistrzowskiego, mogą zgłaszać się do Cechu Rzemiosł Różnych w Jarocinie (ul. Wrocławska 12, tel. (62) 747-23-22). Informacje można też znaleźć na stronie: www.euromistrz.aldeo.pl. Uzyskane świadectwa i dyplomy są honorowane w Unii Europejskiej.

► W ramach projektu oferowane są:

- 10-godzinne spotkania przygotowawczo-konsultacyjne przed egzaminami na tytuł czeladnika lub mistrza dla 150 osób,
- egzamin czeladniczy lub mistrzowski dla 150 osób
- legalizacja świadectw czeladniczych i dyplomów mistrzowskich uprawniających do posługiwania się nimi poza granicami kraju
- zwroty kosztów dojazdu na spotkania przygotowawczo-konsultacyjne

► Oferta jest przeznaczona dla osób:

- w wieku od 25 do 64 lat (pracujący i bezrobotni) oraz nieuczących się w wieku od 18 do 24 lat z obszaru województwa wielkopolskiego, które z własnej inicjatywy zgłoszą chęć formalnego potwierdzenia kwalifikacji i przystąpienia do egzaminu czeladniczego lub mistrzowskiego oraz spełnią warunki ustawowe w zakresie stażu pracy oraz wykształcenia przy dopuszczeniu do poszczególnych typów egzaminów

Henryka Krzywonos, działaczka opozycji w czasach komunistycznych, sygnatariuszka porozumień sierpniowych, odwiedziła Gimnazjum w Golinie. Przyjechała jako doradczyni Rzecznika Praw Dziecka. - Kiedy byłam tu pierwszy raz kilka miesięcy temu, obiecałam, że przywiozę Kodeks Praw Dziecka. I dzisiaj dotrzymałam słowa - wyjaśniała powód swojej wizyty. - Zawsze te powroty do szkół i rozmowy z dziećmi są ważne. Kiedy im się tłumaczy, że ich rodzice też brali udział w tym samym, co ja, w tworzeniu historii wolnej Polski, te dzieciaki zaczynają z nimi rozmawiać, pytać i później przyznają mi rację. To jest żywa lekcja historii - podkreśliła Krzywonos. - Oni muszą wiedzieć, że są, jako Polacy, ważnymi ludźmi, że to jest ich dom i jeśli nawet los ich gdzieś

Krzywonos z kodeksem w Golinie



Uczniowie golińskiego gimnazjum zrobili sobie pamiątkowe zdjęcie z Henryką Krzywonos

Fot. Anna Koneczna

rzuci w świat, to powinni tu wracać - stwierdziła.

Działaczka „Solidarności” mówiła też o prawach, jakie mają dzieci i młodzież. - W czasach, kiedy dzieci doświadczają tylko krzywdy - są bite, dorośli się nad nimi znęcają, są molestowane, musimy zrobić wszystko, żeby wiedzieli, że mają swoje prawa. Że mogą się poskarżyć, pójść do sąsiada, na policję, do nauczyciela, pedagoga i powiedzieć, że dzieje im się krzywda. Myślę, że ten Kodeks Praw Dziecka, który tu przywiozłam, może pomóc uświadomić dzieciom, że nie są same i bezbronne - podkreśliła Henryka Krzywonos.

Dawna opozycjonistka odwiedziła Jarocin i Golinę na zaproszenie burmistrza Stanisława Martuzalskiego i radnego powiatowego Karola Matuszaka.

(ann)

OGŁOSZENIE

PRZYPROWADŹ SĄSIADA

Poleć Wielkopolską SKOK
Odbierz 200 zł
za każdą
zaproszoną osobę

Jarocin
ul. Wrocławska 19
tel. 62 591-01-22
pn.-pt. 9.00-17.00



Wielkopolska
SKOK

regulamin programu dostępny na
www.wielkopolskaskok.pl



www.wielkopolskaskok.pl

Infolinia 801 801 001*

*opłata za połączenie 0,35 zł (z VAT)

► INWESTYCJE W JAROCIŃSKIE SZKOŁY NIEPUBLICZNE I SALE WIEJSKIE

Klimatyzowana sala wiejska i bezprzewodowy internet w szkole

150 tys. zł zainwestowała w tym roku gmina w szkoły niepubliczne i sale wiejskie - wynika z informacji Wydziału Oświaty i Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego w Jarocinie.

Wyliczenia przedstawiono na posiedzeniu komisji oświaty rady miejskiej. Najwięcej - blisko 70 tys. zł - wydano na realizację programu Samorządowe Szkoły Cyfrowe. Dzięki temu w niepublicznych placówkach zamontowano sprzęt do obsługi internetowej sieci bezprzewodowej. Jak się sprawdza? - Mamy internet w każdym pomieszczeniu i jest to wykorzystywane, bo w szkole funkcjonują e-dzienniki,

więc było to jak najbardziej potrzebne - zapewnia Izabela Woś, dyrektorka Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Siedleminie. Dodaje, że placówce przydałby się szerokopasmowy internet, ale jak mówi, to już problem nadawców, a nie samorządu.

Spośród sal wiejskich najwięcej - ponad 21 tys. zł - zainwestowano w Wiejski Dom Kultury w Cielczy. W Bachorzewie i Czaszczewie wyremontowano dachy świetlic, a w Potarzycy przeprowadzono remont wnętrz. W sali w Prusach za 14 tys. zł zamontowano 4 klimatyzatory.

(nba)

Był pan ordynatorem jarocińskiej kardiologii. Wcześniej też pracował pan przede wszystkim jako lekarz. Czy na stanowisku kierownika medycznego będzie się pan dobrze czuł?

W mojej karierze zawodowej byłem już kierownikiem katedry, chociażby w Grodnie. Czyli nie jest to dla mnie nic nowego. Co prawda, jeśli chodzi o sprawy papierkowe, jestem już od tego troszkę odzwyczajony i to jest nowe wyzwanie. Jednak dopóki ja widzę, że mogę w tym szpitalu coś zrobić, nie traktuję tego jak przykrego obowiązku. Wszystko zależy od tego, kto, jakie ma predyspozycje organizacyjne. Ja w sumie zawsze byłem dobrym organizatorem. W tym sensie, że umiałem zbudować oddział, prowadzić zespół i uczyć ludzi.

No właśnie - co chciałby pan zrobić w jarocińskim szpitalu?

Ja tutaj widzę dla siebie dość sporo do zrobienia. Z mojego punktu widzenia brakuje spojrzenia z zewnątrz. Duże niedociągnięcia są nie tyle w organizacyjnych rzeczach. Lekarze wypracowali sobie jakąś linię postępowania, której się trzymają. A medycyna, tak jak wszystko wokół nas, się zmienia i to bardzo szybko. Jeszcze niedawno nie było takiego pojęcia jak standardy postępowania w jednostce chorobowej. Teraz żaden szpital nie może pracować bez tych standardów. I ja chcę to wprowadzić w Jarocinie. Jeśli coś się dzieje z pacjentem niedobrego, nawet, jeśli umiera, to my otwieramy historię i możemy ocenić, czy wszystko zostało zrobione zgodnie ze sztuką. Takie standardy będzie musiał mieć każdy oddział i ordynator. Jeśli będzie chciał nim nadal być, będzie musiał nie tylko nauczyć personel, ale też egzekwować stosowanie tych procedur. Chciałbym też, żeby w szpitalu nie było różnic interdyscyplinarnych. Co to znaczy? Jeśli pacjent jest przygotowywany do zabiegu na przykład ortopedycznego, to powinien być poddany konsultacji co do ryzyka możliwych powikłań pozabiegowych. To znaczy biorąc tego pacjenta na stół, lekarz musi przewidzieć, co będzie po zabiegu, bo na przykład ma pacjenta 80-letniego po przebytym zawale, z cukrzycą, z niewydolnością nerek. Musi wiedzieć, co jeszcze zrobić przed zabiegiem, żeby zapobiec ewentualnym powikłaniom po operacji.

Sporo zastrzeżeń pacjentów dotyczy stosunku personelu, zwłaszcza lekarskiego, do pacjentów. Czy zamierza pan to zmienić?

Ja uważam, że pacjent zawsze ma rację. Oczywiście nie mówimy tu o jakimś marginesie, kiedy przychodzi jakiś oszołom czy pijaczyna, który wszystkich obraża. Ale generalnie pacjent zawsze ma rację i trzeba go cierpliwie i uważnie wysłuchać. Zaczynając już od karetki, izby przyjęć czy Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Bo widzę tutaj pewną niebezpieczną niekonsekwencję. Obsada karetki pisze, że pacjent jest w bardzo ciężkim stanie, ale przywozi go i zostawia na izbie. Jak on jest w takim stanie, trzeba zrobić wszystko, żeby ta ścieżka była najkrótsza. Ja już odpowiednio rozporządzenie w tej sprawie przygotowuję i nie może być oporu ordynatorów i lekarzy dyżurnych, że on nie widzi pacjenta i nie może go tak przyjąć. Nie. Tu powinno być zaufanie, bo jak my mówimy, że każda chwila w zawale czy przedzawale jest na wagę życia, to jak my możemy pozwolić, żeby on poleżał trochę tu, posiedział trochę tam, aż ktoś przygotuje jakieś papiery? On musi mieć zaraz prostą ścieżkę do udzielenia pomocy. To musi za funkcjonować, bo tu są przyczyny tej dużej śmiertelności i tego, czego ja

Chcę zrobić z tego poziom

► Rozmowa z prof. nadzw. dr hab. KAZIMIERZEM KONKOLEM, kierownikiem medycznym Szpitala Powiatowego w Jarocinie



► Kazimierz Konkol ma 57 lat. Urodził się i wykształcił w Grodnie na Białorusi. Doktorat obronił na Akademii Medycznej w Kownie, a habilitację uzyskał w klinice w Moskwie. Kierował między innymi Kliniką Kardiologii, Chorób Wewnętrznych i Reumatologii Akademii Medycznej w Grodnie. Jest specjalistą chorób wewnętrznych i kardiologiem. Lekarz ma dwoje dzieci - syn jest bankowcem, a córka lekarzem stomatologiem.

nie rozumiem w tym szpitalu, czyli rehospitalizacji po pierwszym tygodniu pobytu w szpitalu, która wynosi 40, 50%. Może lepiej, żeby leczenie tego pacjenta trwało dzień czy dwa dłużej, może lepiej go poobserwować, zlecić dodatkowe badania, lepiej zdiagnozować, żeby on po kilku dniach po wypisaniu ze szpitala nie wracał z powrotem, bo to są dodatkowe koszty dla nas, za które Narodowy Fundusz Zdrowia nie płaci. Dużą rolę widzę tu dla ordynatorów. W sumie ordynatorzy nie powinni nimi być tylko ze względu na to, że coś lepiej umieją. Powinni swoim lekarzom powiedzieć jasno i wyraźnie: jeśli nie znasz rozpoznania, jest trudna sytuacja, to nie czekaj, aż ten pacjent będzie w takim stanie, że już mu nie pomożemy, tylko dzwoń do mnie - nieważne, czy to będzie dzień, czy noc, niedziela, czy święta, ja jestem od tego, żeby ci pomóc. Z drugiej jednak strony lekarze też powinni zdjąć czapkę, przyznać się, że czegoś nie wiedzą, że potrzebują pomocy czy rady. Ja

już nie mówię o zewnętrznych czy międzyoddziałowych konsultacjach - chociaż takie też w tym szpitalu widzę. Ja byłem tu przez rok i nie byłem na żadnym konsylium. A nie przypuszczam, żeby przez ten rok nie było ono potrzebne. **W zmianach, które pan planuje, dużą rolę mają odegrać ordynatorzy, lekarze. Nie obawia się pan oporu z ich strony?**

Nie wszystkie zespoły są odpowiednio dobrane. Ale ja tutaj żadnego problemu nie widzę. Moim zdaniem zadziała mój autorytet, jako naukowca. Ja jeszcze nie usłyszałem cienia w głosie nikogo, kto by wątpił w moje kompetencje. Pod tym kątem ja jestem absolutnie spokojny. Ja mam na tyle dużą wiedzę, że nikomu nawet nie przyjdzie do głowy, żeby podważyć moje zdanie. Mało tego, ja nie stosuję polityki władzy absolutnej. Nie będę sam rozwiązywał problemów. Następnym razem zlecę rozwiązanie problemu na przykład ordynatorowi z oddziału. Niech on mi napi-

szę recenzję. A inna sprawa, jak on nie zauważy czegoś, to ja będę miał podstawy, żeby z nim na ten temat porozmawiać.

Pokutuje taka opinia, że o godz. 13, 14 w jarocińskim szpitalu trudno uświadczyc lekarza. Czy pan uważał takie zjawisko?

Od godz. 14.00 na większości oddziałów jest lekarz dyżurny. A jeśli chodzi o ordynatorów, to temat wymaga doprecyzowania. Kiedy lekarze pracowali na umowę o pracę, sytuacja była prostsza, bo on miał wyznaczone 7 godzin 35 minut pracy i koniec. Teraz, kiedy są kontrakty, jest trudniej. Kontrakt nie wyznacza godzin pracy, tylko obciążenie pracą w razie potrzeby, a my płacimy za przepracowane godziny. Jak ktoś nie chce albo nie ma takiej potrzeby, żeby dłużej pracować, to tego nie robi. Tak nie może być. Musi być zachowana ciągłość między pracą kierownictwa, specjalistów i dyżurnujących. To wymaga dopracowania i po konsultacji z panem prezesem my to zrobimy, bo poza względami orga-

nizacyjnymi są też ekonomiczne. My na tym tracimy. Na przykład sala operacyjna kosztuje nas rocznie 3 mln zł, a jest niewykorzystana, bo wszyscy chcą operować w jednych godzinach - najczęściej od 8.00 do 15.00. Myślę, że swobodnie możemy przesunąć te godziny pracy. Co przeszkadza, żeby planowe zabiegi odbywały się o 17, 18? Dlaczego nie można operować w sobotę? W dużych ośrodkach tak już pracują. Tam jest wykorzystywana każda chwila, bo jak szpital ma tyle płacić za salę zabiegową, to ona musi być wykorzystana. Podobnie rzecz ma się z rehabilitacją, gdzie pacjenci czekają na zabieg po kilka miesięcy. A dlaczego, jeśli fundusz nie daje pieniędzy na więcej, nie możemy zaproponować płatnych zabiegów na przykład w sobotę? Wtedy z jednej strony pacjent miałby szybszą pomoc, a szpital i rehabilitantka możliwość zarobienia dodatkowych pieniędzy.

Czy ma pan pomysły zdobycie dodatkowych funduszy dla szpitala?

Być może słowo sponsoring jest niepopularne, ale ja nie widzę w tym nic złego. Jeśli odbywa się to na normalnych, zdrowych zasadach, może przynieść dużo pożytku. Ja w swoim czasie zrobiłem bardzo duży remont w szpitalu, gdzie pracowałem. Miałem trzech bardzo znanych sponsorów, na przykład Balex Metal czy duża firma budowlana Gembarowski. Było założone specjalne konto. Tych pieniędzy nikt nie dostał do ręki. Były skrupulatnie rozliczane. Ja nie widzę w tym nic złego. Czego tu się bać? Będę próbował wykorzystać moje możliwości, żeby takie rzeczy mogły za funkcjonować w tym szpitalu.

Czy jest coś, co udało się panu zrobić przez te dwa tygodnie na stanowisku kierownika szpitala?

Wprowadziłem funkcję lekarza dyżurnego szpitala. Wyznaczona do tego jest zawsze inna osoba - doświadczona, zazwyczaj są to ordynatorzy. Do tej pory było tak, że lekarz dyżurny był na każdym oddziale. Ja przychodziłem rano i nic nie wiedziałem, co się działo w szpitalu. Teraz nadal są dyżurni na oddziałach, ale dodatkowo jest jeden ogólny. To od niego codziennie dostaję raport i wiem nie tylko, ile było przyjęć czy wypisów, ale czy były jakieś starcia i z kim, czy były wysłania na zewnątrz albo nieporozumienia w kontaktach z rodziną pacjenta. Ten lekarz zbiera informacje z każdego oddziału i przedstawia ją mnie. Nie muszę biegać po szpitalu, żeby wiedzieć, co się działo. Ale rola takiego lekarza nie ogranicza się tylko do przekazywania informacji. On też może podejmować pewne kluczowe decyzje, jeśli sytuacja akurat wymaga jakiegoś natychmiastowego rozstrzygnięcia.

Co pana zdaniem w końcowym efekcie mają dać te wszystkie zmiany?

Wszystko ma się przyczynić do podniesienia satysfakcji pacjenta. On ma przyjść, ma być szybko zdiagnozowany, mieć odpowiednią terapię i ładnie zostać wypisany. On wtedy w swojej anonimowej ankiecie napisze: byłem zadowolony, jakby coś się działo ze mną czy moją rodziną, chcę wrócić tylko do tego szpitala, do tego lekarza. Dla mnie te ankiety, które wypełniają pacjenci, są bardzo ważne. Na każdym oddziale można w ten sposób wyrazić swoją opinię, złożyć zażalenie czy podziękowanie. My te ankiety będziemy trzymać i analizować. Bo na przykład, jeśli na dziesięć takich ankiet, jeden czy dwa głosy będą krytyczne, to jeszcze nie jest to tak poważna sprawa, ale jeśli na te dziesięć, dziewięć będzie niezadowolonych, to już jest sygnał, że coś się źle dzieje.

Rozmawiała ANNA KONIECZNA

Z NASZYCH STRON

POŁUDNIOWA OFICyna WYDAWNICZA WYDAJE OPRÓCZ „GAZETY JAROCIŃSKIEJ” TYGODNIKI W INNYCH POWIATACH: PLESZEWSKIM, RAWICKIM, GOSTYŃSKIM I KROTOSZYŃSKIM. CO TYDZIEŃ BĘDIEMY PUBLIKOWAĆ SKRÓT NAJCIEKAWSZYCH INFORMACJI Z TYCH TYGODNIKÓW.

Ukrainka nie miała szans na przeżycie

Na prostym odcinku drogi krajowej nr 12, między Borkiem Wlkp. a Dąbrówką doszło w ubiegłą środę do śmiertelnego potrącenia. Na miejscu zginęła 30-letnia Ukrainka, która wraz z kolegą szła pieszo w kierunku Gostynia. Po przeprowadzonej sekcji zwłok wiadomo już na pewno, że kobieta nie miała szans na przeżycie. W poniedziałek do Gostynia przyjechał konsul Ukrainy, aby rozmawiać w sprawie odebrania zwłok.

Do wypadku doszło około godziny 19.00. Oplem Vectrą od strony Borku Wlkp., jechała 23-letnia mieszkanka powiatu gostyńskiego. Wracała z pracy. W tym samym kierunku, prawą stroną pieszo szli kobieta i mężczyzna, obywatele Ukrainy, którzy pracowali w Polsce. Ciągnęli za sobą walizki na kółkach. Jak mówił na miejscu zdarzenia Roch Waszak, prokurator rejonowy, ze wstępnych ustaleń wynika, że młoda kobieta jechała z prędkością



dozwoloną. - Uszkodzenia pojazdu nie są duże. Również obrażenia ofiary, które wstępnie wykazały ogłędziny, nie są duże. Ukrainka wpadła na maskę samochodu, uderzyła głową o słupkę, szybę, upadła na asfalt - mówił Roch Waszak. Najprawdopodobniej zgon nastąpił od razu. Kobiecie pobrano krew do badań w celu ustalenia stanu trzeźwości. Mężczyzna został przewieziony do gostyńskiego szpitala. Odzyskał tam przytomność, był z nim kontakt. - Mówi, że szli pieszo, ciągnęli walizki, które leżą przy drodze. Chcieli dostać się do Leszna, ale nikt ich nie chciał zabrać. W pewnym momencie poczuł uderzenie, wpadł do rowu. Nie pamięta, czy szli drogą, czy poboczem. Jednak, gdyby szli poboczem, to nie sądzę, żeby kierowca jechał poboczem. Musieli iść drogą, zresztą tak wygodniej się ciągnie walizki na kółkach - wyjaśniał prokurator. Jak ustaliła

policja, 35-letni obywatel Ukrainy, doznał obrażeń w postaci ogólnych potłuczeń ciała. Potrącony mężczyzna był nietrzeźwy, miał około 0,82 promila.

Prowadząca samochód młoda kobieta była trzeźwa, prokurator zarządził dodatkowo badanie krwi. - Jest przerażona. Mówi, że nie wie, jak do tego doszło. W pewnym momencie poczuła uderzenie, zatrzymała samochód, nawróciła i zauważyła, co się dzieje - mówił Roch Waszak. Odcinek drogi od Dąbrówki w kierunku Borku był wyłączony z ruchu przez kilka godzin. Nadal trwają czynności, które mają wyjaśnić przyczyny wypadku. Szef prokuratury w Gostyniu Roch Waszak apeluje, aby piesi i rowerzyści nosili kamizelki odblaskowe. Kiedy poruszamy się po drogach w ciemnych ubraniach, dla kierowców jesteśmy niewidoczni.

Gostynia

Zatrucie czadem w Borzęcicach. Trzy osoby trafiły do szpitala

Trzyosobowa rodzina z Borzęcic zatruta się czadem. Dramat rozegrał się w jednym z domów jednorodzinnych. W budynku przebywał wówczas 51-letni mężczyzna i jego żona, a także 77-letnia matka kobiety, która prawdopodobnie wezwała pomoc. - Około 1.00 na numer 112 zadzwoniła kobieta. My dostaliśmy informacje od pogotowia. Widocznie zauważyła objawy zatrucia u domowników lub nie mogła kogoś dobudzić - uważa mł. bryg. Tomasz Niciejewski, zastępca komendanta zawodowej straży pożarnej w Krotoszyźnie. Podobną wersję zdarzeń opowiadają miejscowi. - Ludzie mówią, że to podobno starsza pani źle się poczuła - wskazują. I właśnie miała pójść do sy-

pialni córki i zięcia. - Ale ich już podobno nie mogła dobudzić, wtedy wezwała pomoc - tłumaczy jeden z mieszkańców Borzęcic.

Kiedy strażacy pojawili się na miejscu, poszkodowani byli już na zewnątrz budynku. Domownikom pogotowie podawało tlen. Badania wykazały obecność tlenku węgla we wszystkich pomieszczeniach. Strażacy przewietrzyli więc mieszkanie i ponownie dokonali analizy powietrza. - Wówczas nie stwierdzono już zawartości tlenku węgla - tłumaczy Tomasz Niciejewski i dodaje, że przyczyną ulatniania się czadu był prawdopodobnie nieszczelny przewód kominowy.

Krotoszyńska

Młoda para bez prezentów

Zapewne ani nowożeńcy z Czechła, ani ich goście, bawiący się na poprawinach nie przypuszczali, że tak źle rozpocznie się nowa droga życia młodych ludzi. Kiedy młoda para wróciła po świętowaniu do domu, przeżyła wstrząs. Młodzi od razu zauważyli, że pomieszczenia zostały zdemolowane. - Skradziono głównie pieniądze - ubolewa ojciec pana młodego. Ile stracili młodzi? - Też tak do końca nie chcę powiedzieć, ale na pewno trochę było tych pieniędzy, które dostali od gości - mówi mężczyzna. Podkreśla, że nie ma pojęcia, kto okradł jego dzieci. - Poprawiny rozpoczęły się o godz. 16.00, a złodzieje mogli być między 18.00 a 18.30 - opowiada. Dodaje, że dopóki nie zakończy się śledztwo, nie może

wyjawiać żadnych szczegółów.

Sierż. sztab. Monika Kołaska, rzecznik prasowy KPP w Pleszewie wyjaśnia, że włamanie do budynku zgłoszono 13 października o godz. 22.30. - Sprawca, po uprzednim otwarciu okna balkonowego, wszedł do środka i dokonał kradzieży pieniędzy. Postępowanie w tej sprawie prowadzą policjanci z KPP w Pleszewie - tłumaczy funkcjonariuszka. Dodaje, że znana jest wysokość strat, jakie odnieśli pokrzywdzeni, jednak na prośbę rodziny, nie chce wyjawiać kwoty. „Życiu Pleszewa” udało się nieoficjalnie ustalić, że chodzi o 27.000 zł. Tymczasem w Czechlu i w sąsiednich miejscowościach kwota podawana w trakcie sąsiedzkich rozmów urosła już do... 70.000 zł.

Pleszewa

Piwny „falstart” w Bojanowie

Rozczarowanie, porażka i falstart - tak komentowali internauci fakt, że ani jedna butelka z pierwszego rozlewu piwa z bojanowskiego browaru nie trafiła do miejscowych sklepów. Już od czerwca profil Browaru w Bojanowie na Facebooku zasypywany był komentarzami z pytaniami o to, kiedy i gdzie będzie można kupić piwo z wskrzeszanego przez nowego właściciela zakładu. Największe poruszenie nastąpiło jednak w ostatnich miesiącach. W pierwszym tygodniu października, gdy następował rozlew napoju do butelek, oczekiwanie „sięgnęło zenitu”. O Bojana pytali mieszkańcy Bojanowa, Rawicza, Leszna, Jarocina, Poznania, Wrocławia, Warszawy, a nawet... Elbląga. Na jego przyjazd do sklepów czekali zarówno klienci, jak i sprzedawcy. Boja-

nowianie szukali „swojego” piwa u „siebie” i... nie znaleźli. W Bojanowie trunku nie można było kupić w żadnym sklepie, jedynie w pobliskiej restauracji. - Biję się w pierś i przyznaję się do tego, że trochę było źle przekalkulowane. Nie sądziliśmy, że okolice będą aż tak „chłonne” - stwierdził Maciej Jakubiak z działu dystrybucji browaru. - Wielkopolska z góry miała założone około 70% całego rozlewu, a mimo tego piwa zabrakło. Dlatego robiliśmy przerzuty wewnętrzne z magazynu w Warszawie na Wielkopolskę. Uspokoił sytuację, ale tylko na chwilę, bo piwo od razu zostało wyprzedane i są puste półki. 11 października Bojan pojawił się w 6 miejscowych sklepach.

Rawicza

Za nękanie ukochanej przed sąd

Mieszkaniec gminy Pakość, po tym jak zostawił go ukochana, zaczął ją śledzić i nękać telefonami. Rawiczanka zgłosiła sprawę na policję. Mężczyzna stanął przed sądem. - Przyszedł się do zarzucanych mu czynów - informuje asp. Beata Jarczewska, rzecznik prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Rawiczu. - Żył w wolnym związku - podkreśla asp. Beata Jarczewska. Wszystko było w porządku do sierpnia, kiedy to kobieta postanowiła zakończyć związek. - Któregoś dnia, po klótni domowej wywołanej przez mężczyznę, gdy wystraszona kobieta uciekła z mieszkania, dostał się on do zamkniętej szafki, z której zabrał złotą biżuterię o wartości 1.600 złotych - podkreśla Beata Jarczewska. Biżuterię udało się odzyskać, a mężczyzna ma zarzuconą kradzież z włamaniem. Oprócz tego, odpowie przed sądem za uporczywe nękanie. Mieszkaniec gminy Pakość nie pogodził się z rozstaniem i - jak twierdzi policja - w okresie od połowy sierpnia do połowy października wydzwaniał do ukochanej, śledził ją oraz nachodził w pracy. - Z ustaleń wynika, że wydzwaniał do niej bez przerwy, wysyłał na jej numer mnóstwo sms-ów, jeździł za nią, wręcz śledził, gdy udawała się do pracy. Także niejednokrotnie przychodził do niej do pracy. Według pokrzywdzonej, wszystko to przekraczało granice normalności, stanowiło

u mężczyzny obsesję, a w niej wywoływało poczucie zagrożenia. Kobieta złożyła wniosek o ściganie mężczyzny. Podejrzan twierdzi, że chciał jedynie uratować ich nieformalny związek. Powiedział, że żałuje tego, co zrobił - dodaje rzecznik rawickiej policji. Wobec natarczywego mężczyzny zastosowano środki zapobiegawcze m.in. dozór policyjny. Oprócz tego, 59-latek ma zakaz zbliżania się do kobiety na odległość mniejszą niż 50 metrów. Za kradzież z włamaniem grozi do 10 lat pozbawienia wolności. Za uporczywe nękanie do 3.

Beata Jarczewska, rzecznik rawickiej policji podkreśla, że nie jest to odosobniony przypadek uporczywego nękania. - Stalking to stosunkowo nowe przestępstwo w kodeksie karnym. Wiele osób jeszcze nie zdaje sobie sprawy, że może stanąć za to przed sądem. Po nowelizacji w 2011 roku kodeksu karnego, zgodnie z artykułem 190a kk, kto przez uporczywe nękanie innej osoby lub osoby jej najbliższej wzbudza u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia lub istotnie narusza jej prywatność, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Zagrożenie karą rośnie jednak do 10 lat więzienia, jeśli osoba nękana targnie się na swoje życie - zaznacza policjantka.

Rawicza

► JAK WYREMONTOWANO DROGĘ SŁUPIA - JAROCIN?

Wiceburmistrz Jarocina liczy na wsparcie wójta Kotlina

Wójt Kotlina Mirosław Patereczyk poinformował, powołując się na pismo burmistrza Jarocina, że naprawiono drogę Jarocin - Słupia. Kierowca: - *Remont polegał na tym, że dwóch pracowników rozwoziło taczka jakiś materiał, ubijało łopatą i przydeptało nogami.*

Kotlińscy radni wielokrotnie apelowali do władz Jarocina, aby wyremontowały drogę Jarocin - Słupia. Część mieszkańców gminy Kotlin jeździ nią do stolicy powiatu. - *Burmistrz Jarocina w odpowiedzi na nasze kolejne pismo poinformował, że 21 października rozpoczęto prace związane z naprawą drogi Słupia - Jarocin. Remont polegał na uzupełnieniu ubytków w jezdni za pomocą kruszywa, gruzu - mówił wójt Kotlina na sesji ostatniego października. Kiedy Mirosław Patereczyk odczytał informację, niektórzy radni i sołtysi komentowali sposób naprawy drogi: - Dwóch jechało taczka i zasypywało dziury - skomentował jeden z radnych.*

Podobne zdanie na temat remontu mają kierowcy. - *Jechałem wtedy, kiedy naprawiali tę drogę. Wjechałem w las i zauważyłem, że po jednej stronie drogi była wysypana kupka: wymieszana ziemia z kawałkami cegły, betonu. Pomyślałem sobie, że ktoś to wiozł, złapał gumę i wyrzucił. Za kilkanaście metrów kolejna kupka po drugiej stronie, za następne kilkadziesiąt metrów następna. W połowie drogi dwóch mężczyzn z taczka i łopatą, grabiami naprawiało drogę. Dla mnie jako kierowcy, użytkownika drogi jest to żenujące - opisuje mieszkaniec Twardowa. Przypomina, że o modernizacji drogi mówi się już 20 lat. - Ostatecznie remont polega na tym, że dwóch pracowników jakieś materiał rozwoziło taczka, ubijało łopatą i przydeptało nogami -*

relacjonuje kierowca. Dodaje, że nie oczekuje nowego dywanika asfaltowego i jednocześnie jest zbulwersowany, że samorząd Jarocina zasypywanie dziur ziemią i betonem nazywa remontem. - *Jaki sens ma taka naprawa? Popada obficie deszcz, przejadą trzy pojazdy i efekt taki będzie, jak był - utyskuje mieszkaniec Twardowa.*

Wiceburmistrz Jarocina Mikołaj Kostka mówi, że samorząd przeprowadził naprawę taką metodą, na jaką miał pieniądze. Podkreśla, że drogę wyremontowano na całym odcinku. - *Dziury były zasypane gruzem tłuczonym atestowanym pochodzącym z Zakładu Gospodarki Odpadami, który jest wykorzystywany na cele drogowe. Zdajemy sobie sprawę, że ten remont powinien być wykonany w wyższej kategorii, a ubytki powinny być uzupełnione masą bitumiczną. Wypowiedział się także inspektor nadzoru, który stwierdził, że droga nie nadaje się do remontu cząstkowego - mówi zastępca burmistrza Jarocina. W jego ocenie jezdnię należy kompleksowo przebudować, a to jest koszt kilkuset tysięcy złotych. Mikołaj Kostka potwierdza, że remont przeprowadzono ręcznie. - *Technologia nie jest najistotniejsza, ale pokazuje, że racjonalnie gospodarujemy środkami finansowymi - przekonuje wiceburmistrz. Jednocześnie unika odpowiedzi na pytanie, kiedy ta inwestycja trafi do budżetu gminy Jarocin. - Gdybyśmy ją modernizowali całościowo, to liczę na wsparcie wójta Kotlina, ale do dzisiaj takiej deklaracji nie mamy. Nie wyobrażam sobie, aby samorząd gminy Jarocin brał na barki sam tę inwestycję. Tym bardziej, że struktura właścicielska tej drogi nie jest jednoznaczna - ocenia zastępca burmistrza Jarocina.**

(era)

INTERWENCJA

(62) 749 86 49

Ciągnikami z drewnem po cudzej łące

- *Żeby ktoś chociaż przyszedł i powiedział: będziemy jeździć po twojej łące. Ale nie, ja przyjeżdżam, a tu takie koleiny - irytuje się pan Marek z Zalesia. Jego łąka graniczy z Lasami Państwowymi. Gdy w ubiegłym roku tuż za miedzą zaczęła się wycinka drzew, jego prywatny teren stał się swoistym szlakiem transportowym.*

Nadleśnictwo po wycince drzew zabiera jedynie kłody. Na drobnicę wydaje „kwity” i pozwala ją zbierać chętnym po korzystnej cenie. I to właśnie z drobnicą jest największy problem. Pan Marek pokazuje nam koleiny na łące i ślady kół ciągnika, a także sterty cienkich gałązek leżące na szerokości kilku metrów, wzdłuż granicy działek. Kilkadziesiąt metrów dalej, wśród gałęzi, pracuje jeden z okolicznych mieszkańców. Podchodzi do nas. - *Marek, nie rób hałasu, bo nie ma o co. Jakoś to musimy wywieźć. Jest droga przez las, ale tam nie idzie przejechać. Dogadamy się przecież. Ile chcesz za ten przejazd, metr drewna? - proponuje mężczyzna. - W d... se wsadź ten metr drewna. To jest moja ziemia i tu nie macie prawa ciągnikami jeździć - wścieka się właściciel łąki. Ma pretensje do swojego rozmówcy o to, że ani on, ani nikt inny nie zapytał go o pozwolenie. - Dużych strat tu nie mam, to fakt, bo łąka i tak była podmokła. Ale*



Pomarańczowy palik wyznacza granicę między łąką pana Marka z Zalesia, a Lasami Państwowymi. Kilka osób bezprawnie korzysta z jego ziemi, zostawiając po sobie bałagan

tym bardziej po takiej łące się nie jeździ. Raczej chodzi o zasadę, to jest prywatna własność. Bałagan taki zostawiony, przyjadą mi wymierzyć z agencji, że czemu tych metrów nie odpisałem jako nieużytki - argumentuje pan Marek. - No, masz rację. Ale ja gadałem z Pawlakiem (leśniczy z Góry - przyp. red.) i nie było problemu - broni się zbieracz drobnicy.

Co konkretnie powiedział mu Marek Pawlak - nie wiadomo. Gdy napomknęliśmy mu, w jakiej sprawie dzwonimy, rozłączył się i więcej nie odebrał komórkę. W leśniczówce ktoś podniósł słuchawkę, ale i tym razem połączenie

zostało przerwane.

Sprawę zna Andrzej Filipiak, inżynier nadzoru w Nadleśnictwie Jarocin. - *My pozwalamy zbierać drewno, ale należy je transportować lasem. Rozmawiałem już z tym właścicielem. Gdyby postawić sprawę formalnie, to z naszej strony wszystko jest w porządku. Ale tak po ludzku, to naszej winy też troszkę jest. Problem jest złożony. Dobra, niech ten pan przyjdzie do Janusza Gogółkiewicza (zastępca nadleśniczego - przyp. red.) i przecież się jakoś dogadamy - proponuje rozwiązanie Filipiak.*

PIOTR IGNASIAK
p.ignasiak@jarocinska.pl

OGŁOSZENIE

Jesteś pracownikiem, właścicielem lub prowadzisz własną działalność gospodarczą na terenie powiatów: jarocińskiego, kaliskiego (w tym miasto Kalisz), kępińskiego, krotoszyńskiego, ostrowskiego, ostrzeszowskiego, pleszewskiego?

Chcesz podnieść swoje kwalifikacje zawodowe, zdobyć nowe uprawnienia?
Nie masz na ten cel środków finansowych?

weź udział w projekcie:

Wyższe kwalifikacje - nowe możliwości

W ramach projektu oferujemy następujące typy **bezpłatnych** szkoleń:

- Magazynier(ka)/kasjer(ka)/fakturzysta(ka) z obsługą kasy fiskalnej i programu do fakturowania;
- Spawanie metodą TIG wraz z uprawnieniami energetycznymi grupy I;
- Spawanie metodą MAG wraz z uprawnieniami energetycznymi grupy I;
- Obsługa wózka jezdniowego;
- Uprawnienia energetyczne grupy I;
- Uprawnienia energetyczne grupy II;
- Uprawnienia energetyczne grupy III.

ZAPRASZAMY NA STRONĘ INTERNETOWĄ PROJEKTU:
www.euro.ctiw.pl/kwalifikacje

Eurocentrum Innowacji i Przedsiębiorczości w Ostrowie Wielkopolskim
ul. Budowlanych 5, 63-400 Ostrow Wielkopolski
tel. 62 736 10 27, biuro@euro.ctiw.pl

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

PUBLIKACJA DYSTRYBUOWANA BEZPŁATNIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



► JAROCIN

Na rynku stanie mammobus

W środę w bezpłatnych badaniach mammograficznych będą mogły wziąć udział kobiety w wieku 50-69 lat, które w ciągu ostatnich dwóch lat nie korzystały z profilaktyki w tym zakresie. 6 listopada na rynku w Jarocinie stanie mammobus, w którym będą przeprowadzane badania. Obowiązuje wcześniejsza rejestracja telefoniczna: (61) 855 75 28, (61)

851 30 77 lub 800 160 168. Dzwonić można od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 15.00. Na badania należy zgłaszać się z dowodem osobistym. Pozostałe panie będą mogły wykonać badania mammograficzne odpłatnie (70 zł). W przypadku nieprawidłowego wyniku organizator zapewni dalsze bezpłatne badania diagnostyczne w Poznaniu.

Oprac. (nba)



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPOŁOŚĆ

JAROCIN

► POD OKNAMI BIURA PREZESA ZAKŁADU USŁUG KOMUNALNYCH

Stragany metr od jezdni i wypadek, którego nie było

Pod oknami prezesa ZUK-u handlarze rozkładają stragany niemal na ulicy, powodując zagrożenie dla pieszych. Odwiedzający targowisko twierdzą, że nieostrożny kierowca zmiął stopę jednej z kupujących. Policja widzi nieprawidłowości, a szef komunalki zapowiada, że uporządkuje sprawę.

Problem pojawił się wraz z uruchomieniem rozjazdu na ul. Kasztanowej, który prowadzi do marketu Biedronka. Tuż przy przejściu dla pieszych, niecały metr od jezdni, stragany rozkładają handlarze. Robią to legalnie, bo mają wymagane pozwolenie od prezesa Zakładu Usług Komunalnych, który administruje terenem. - *My tam nie możemy w ogóle przejść. Strażnicy mi powiedzieli, że jak oni rządzą, to z przodu był parking, teraz z tyłu jest pełno wolnego miejsca. Rozmawiałem z panem prezesem, powiedziałem, że zadzwonię do straży miejskiej, do Gazy Jarocińskiej, a on odpowiedział: proszę sobie dzwonić. Normalnie mnie wyśmiał. I z kim tu rozmawiać na ten temat?* - pyta Zbigniew Gendek. - *Ty dzień temu w piątek kobieta szła sobie, samochód wyjechał, bo nie mógł nigdzie zaparkować, najechał i zmiął jej nogę.*



Tak sytuacja na targowisku wyglądała w ubiegły wtorek. Zdjęcie wysłaliśmy policji. - *Jest to karygodne, bo pieszy ma bezwzględne pierwszeństwo. Minimum dwa metry przejścia powinno tam być* - odpowiada sierż. szt. Agnieszka Zaworska

Trafila do szpitala. Jak się stanie jakaś tragedia, to wtedy prezes o tym pomyśli. We wtorek 22 października „Gazeta” była w newralgicznym punkcie (zobacz zdjęcie) targowiska. Na łuku drogi piesi rzeczywiście przeciskają się między samochodami i stoiskami, które czasami są zlokalizowane niemal na asfalcie. Co na to przepisy? O komentarz poprosi-

liśmy Wydział Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. - *Przeanalizowaliśmy sytuację ze zdjęcia i można powiedzieć, że przynajmniej to nie są zachowania prawidłowe* - mówi sierż. szt. Agnieszka Zaworska, rzecznik KPP w Jarocinie. - *Chodnik jest częścią drogi publicznej i może służyć wyłącznie do ruchu pieszego. Jest to karygodne, bo*

pieszy ma bezwzględne pierwszeństwo. Minimum dwa metry przejścia powinno tam być. Rzecznik dodaje, że w okresie święta listopadowego w rejonie targu są nasilone patrole i funkcjonariusze na pewno zwrócą uwagę na ten problem.

Co ciekawe - cała sytuacja dzieje się pod oknami biura prezesa ZUK-u. Ten ostatni twierdzi jednak, że

plac przylegający do budynku nie jest chodnikiem, a terenem należącym do spółki. Swoją interes, jak przekonuje szef komunalki, rozkładają tam tylko tzw. „handlarze z doskoku”. - *Muszę to na żywo zobaczyć w piątek i postaramy się to jakoś uporządkować, żeby tego miejsca było więcej* - zapewniał Jerzy Pluta i dodał kategorycznie, że nie wyśmiał interweniującego klienta targowiska. - *Nigdy nie traktuję w ten sposób naszych interesantów. Przypominam sobie wizytę tego pana, ale to nie była rozmowa, tylko „monolog”. Pan powiedział, co chciał powiedzieć, nie dał mi odpowiedzieć i wyszedł. Zapowiedział, że zadzwoni do „Gazy”, przecież ja mu nie mogę zabronić.*

Ani pogotowie, ani policja nie potwierdzają wypadku, do którego miało dojść w okolicy przejścia na targowisku. - *Oczywiście ratownicy często podejmują działania w tym rejonie, zwłaszcza w dni targowe, mieliśmy potrącenia, wynikające z nieuwagi uczestników ruchu, jednak zdarzenia, o którym mówi czytelnik nie odnotowano* - twierdzi kategorycznie Przemysław Nowak, kierownik Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Jarocinie.

(nba)

► NOWE MIASTO

Nowy chodnik z sołeckich pieniędzy

W Utracie, przy ulicy Wierzbowej w miejsce zniszczonego chodnika ułożono nowy.

Długość wynosi około 102 m. Na jego przebudowę przeznaczono 5.400 zł z funduszu sołeckiego i 1.020 zł ze środków własnych sołectwa. - *Roboty wykonał pracownik interwencyjny zatrudniony przez urząd gminy, przy pomocy pracowników skierowanych przez ośrodek pomocy społecznej do prac społecznie użytecznych oraz Sąd Rejonowy w Środzie Wielkopolskiej do wykonywania nieodpłatnie kontrolowanej pracy na cele społeczne* - informuje sołtys i radny Wincenty Pawełczyk. Tłumaczy, iż sołectwo może sobie pozwolić na budowę chodników we własnym zakresie, gdyż posiada potrzebny sprzęt i narzędzia. Zostały one zakupione ze środków własnych wy-



Fot. Anna Kopras-Fijelek

pracowanych w ciągu kilku lat. - *Zlecenie tej pracy firmie kosztowałoby kilka tysięcy dodatkowo* - zauważa sołtys.

Na rok 2014 zaplanowano przebudowę, tym samym sposobem, chodnika przy ulicy Śremskiej w Chociczy. - *Gospodariąc dobrze funduszem sołeckim, można poprawić infrastrukturę oraz wygląd estetyczny wiosek* - dodaje Pawełczyk.

Gospodarskim sposobem sołectwo Chocicza wybudowało już 500 metrów chodników, przełożono około 1.000 m starych. Powstał też nowy przy drodze wojewódzkiej nr 436, o długości 1.800 metrów, a wybudowany został przez Wielkopolski Zarząd Dróg Wojewódzkich przy wsparciu gminy Nowe Miasto.

(akf)

Z ŻYCIA WZIĘTE



ANNA MALINOWSKI

Przejście dla pieszych, czyli o sposobie na dobry dzień

Na dobry początek dnia istnieje wiele pomysłów. Jedni przygotowują sami sobie niespodziankę na przebudzenie w formie np. czekolady lub bukietu kwiatów, inni nie mogą dospać, bo cieszą się na poranną kawę. Do tych drugich należę również ja, choć ostatnimi czasami odkryłam jeszcze inny sposób na udany dzień, a jest nim... przepuszczanie pieszych na przejściu. Ktoś mógłby powiedzieć, że to bzdura lub że to i tak jest nas, czyli kierowców obowiązek, ale z doświadczenia zapewniam Państwa, że efekt godny jest polecenia.

Na początku warto wiedzieć, że przechodzący po pasach dzielą się na kilka grup, które same w sobie są dość charakterystyczne. Weźmy na przykład takich „niedowiarków”. Stoją, czekają cierpliwie, prawie już rezygnują z przejścia, a gdy się zatrzymamy, najpierw patrzą na nas z niedowierzaniem, robią ostrożny krok do przodu, zatrzymują się i rozglądają się sceptycznie. Jeśli mają szczęście, to samochód z naprzeciwka zatrzyma się, a jeżeli nie, to utrwala się w powiedzeniu „zaufanie jest dobre, ale kontrola jeszcze lepsza”.

Albo nazywani przeze mnie „myśliwi”. Nie ci od łowów, ale od myślenia. Stoją, myślą o bożym świecie, a gdy się zatrzymamy (nieraz musimy dać sygnał klaksonem, aby nas w ogóle zauważyli), budzą się i zastanawiają, co tu właściwie robimy. Jest to jednak miłe przebudzenie dla nich, bo nagle pamięć im wraca i widzą, że osiągnęli swój cel.

Następną grupę można by określić „wcale niechęcącymi przejść”. Zbliża się człowiek do pasów, widzi z daleka pieszego stojącego przed zebra, zatrzymuje się, daje znać, że można bezpiecznie przejść, a tu co? Absolutne zaskoczenie dla kierowcy, bo myślał za daleko w przyszłość z perspektywy przechodnia. Ten ostatni stoi sobie po prostu na wysokości białych pasów, bo tak mu wygodnie, a o przejściu po nich nawet nie zahaczył myślą. No, ale jak to mówią przepisy: kierowca powinien myśleć zarówno za siebie, jak i za pieszego. Ba, nawet powinien odczytywać jego myśli, co nie zawsze jest możliwe, jak widać po ostatniej grupie.

Najbardziej pewna tego, co chce

zrobić, jest „młoda generacja pieszych”. Ta w ogóle nie zastanawia się nad alternatywą prawa do przejścia. Po prostu przechodzi i to ze stoickim spokojem, nie przyspieszając kroku ani nie przerywając rozmowy czy jedzenia hot-doga.

„Rowerzyści” nie mają jednolitej specyfiki. Jedni zsiadają z pojazdu, inni nie, a jeszcze inni wsiadają na niego w połowie pasów, bo się bardzo śpieszą. Gdyby jeszcze śpieszyli się do końca po pasach. Nie, często druga połowa zebra pokonywana jest na tzw. „szagę”, czego szybko uczą się niektórzy piechurzy, bo i tym zdarza się iść w ich ślady.

Wszystkie te grupy mają jednak coś wspólnego. Przeważnie każdy, kogo przepuścimy zatrzymując się przed pasami, jest nam za to wdzięczny i wyraża to na swój sposób: czy to gestem, czy uśmiechem, czy spojrzeniem mówiącym „okay, tak trzymać”. Najmilszy przechodzień trafił mi się przed kilku dniami na przejściu dla pieszych na wysokości „Walcerka”. W tym to miejscu rowerzyści mają szczególnie trudne życie, bo nie dość, że trzeba zmienić stronę drogi, to jeszcze zmuszeni są do

zrobienia tego na ruchliwej „11”. Jadąc wczesnym porankiem w stronę Poznania, zobaczyłam starszego mężczyznę w kapeluszu, stojącego pomiędzy dwoma pasmami drogi. Stał cierpliwie wspierając się na rowerowej kierownicy, na której zawieszono miał torby z zakupami. Zbliżałam się do sylwetki, która stała ciągle w bezruchu wpatrując się w nadjeżdżające samochody, jak lew, który wybrał się na polowanie i właśnie liczył przebiegające antylopy na czterech kołach. Świadomy, że wyskoczenie na jezdnię mogłoby w jego przypadku oznaczać degradację do roli ofiary, czekał cierpliwie, ale w napięciu. Gdybyście Państwo mogli zobaczyć jego promienistą ze szczęścia twarz, gdy zatrzymałam się przed jego wehikułem. Matko, to była najmielsza nagroda dla mnie, jako kierowcy i człowieka. Uniósł w podzięce kapelusz, uśmiechnął się szeroko, a po dotarciu na drugą stronę, odwrócił się i pomachał mi na odjeżdżenie. Ten dzień nie mógł być zły i takim nie był, a wszystko za sprawą małego epizodu, który jest dla każdego z nas na wyciągnięcie ręki.

ANNA MALINOWSKI

RADLIN ► TOWARZYSTWO (TYMCZASOWEJ) OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI?

Hotel w schronisku dla psów

► Czytelniczka „Gazety” oddała swojego pieska na dwa miesiące do hotelu... w schronisku w Radlinie. Musiała go odebrać już po kilku dniach. - *Dostał traumy, siedział pod szafą, nie chciał wyjść* - mówi. Potwierdza to kierownik schroniska. - *Był w permanentnym szoku, w ogóle nie chciał jeść, nie opuszczał tego pomieszczenia, cały się trząsł (...), groziło tym, że pies nam tu zejdzie*. Takiej wersji wydarzeń zaprzecza szefowa TOZ-u: - *On chodził jak król w socjalnych pomieszczeniach. Spał na fotelu, na podusi*.



ZOFIA URBANIAK,
prezesa jarocińskiego Towarzystwa
Opieki nad Zwierzętami

„My nie prowadzimy żadnej,
ale to żadnej działalności gospodarczej.”

Oficjalnie schronisko nie może prowadzić hotelu dla zwierząt. Dlatego, gdy ktoś zachoruje lub musi wyjechać, za zgodą gminy Jarocin, przytułek tymczasowo przyjmuje jego psa, a właściciel wpłaca na rzecz schroniska dobrowolną darowiznę. Zdarza się, że za dwutygodniowy pobyt małego kundelka trzeba zapłacić 300 zł.

Król z traumą

Do redakcji „Gazety” zgłosiła się czytelniczka, która oddała małego kundelka do hotelu w schronisku. Jej mama wyjechała do pracy za granicę, a ona mieszkała w Poznaniu i nie mogła się nim zaopiekować. - *W schronisku chcieli 50 zł za szczepienia i 300 zł za dwa miesiące pobytu psa w hotelu. Nawet dałam dla niego dużą karmę* - wspomina. - *Jak dzwoniłam, to kierownik schroniska mówił, że sytuacja jest bez zmian. Potem twierdził, że już jest lepiej z psem, później znowu mówił, że coś jest nie tak. Kręcił - opowiada. Tę wersję potwierdza Maciej Troiński. - *Ona do mnie dzwoniła w przeciągu jednego dnia po pięć, sześć razy, pytać, jak się pies czuje* - mówi kierownik schroniska. - *Pies był tak wystraszony, że zadzwoniłem do niego i powiedziałem, że powinna go zabrać, bo czasem on może zejść w tym schronisku*. (...) *Od początku, jak tylko trafił do schroniska, znajdował się w stanie permanentnego szoku, w ogóle nie chciał jeść, nie opuszczał tego pomieszczenia, cały się trząsł* - przyznaje. Po chwili jednak dodaje: - *Troski wielkiej o tego psa nigdy nie wykazywała. Taką troskę na pokaz wykazywała - tak mi się wydaje. Psa wzięła, bo musiała, bo groziło tym, że pies nam tu zejdzie - mama przyjedzie*.*

a psa nie będzie.

Schronisko prowadzi Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami. Jego prezesa Zofia Urbaniak widzi sprawę zupełnie inaczej. - *Ten pies miał wyjątkową sytuację, bo on siedział w kuchni na fotelu. Osobiście tego dopilnowałam*. (...) *On chodził jak król w socjalnych pomieszczeniach* - twierdzi i dodaje: - *Ta dziewczyna dzwoniła do mnie, aż płakała, jaką ma sytuację, żeby pieska zostawić*. (...) *Na ten krótki czas ten piesek tam był. Zresztą on miał być dłużej - z tego, co pamiętam - ale ona tak bardzo za nim tęskniła, że ja jej zadałam pytanie, dlaczego wcześniej o tym nie pomyślała, tylko musiała go dać do schroniska*. (...)

Właścicielka zwierzątka dodaje, że gdy brała psa, jego miska była brudna od much. - *Miski rzeczywiście były całe ubrudzone od much. Ja to wszystko wyszorowałam* - potwierdza Ewa Zmysłona, właścicielka hotelu dla zwierząt „Tara”, do której następnie trafił pies. Kierownik schroniska zapewnia, że miska była czysta. Dodaje jednak, że w schronisku zawsze latają muchy.

300 złotych od bogatej bezrobotnej

O zostawieniu małego psa na dwa tygodnie w schronisku myślała też inna czytelniczka „Gazety”, która zgłosiła się do redakcji z nagraniem, na którym Zofia Urbaniak 2-tygodniowy pobyt zwierzęcia wycenia na 200 lub 300 zł - w zależności od tego, co będzie jadł (zapisy rozmów obok).

Gdy prosimy Zofię Urbaniak o komentarz, ta zaprzecza. - *Shcham?! Wie pan co, dwa miesiące,*

to na pewno, a nie na dwa tygodnie - nie ukrywa oburzenia. Informujemy o nagraniu... - *To ja już wiem, o którą dziewczynę chodzi. Dziewczyna miała jechać na szkolenia. Tak, dokładnie to pamiętam. Powiedziała, że tyle może dać. Dokładnie, tak jest* - utrzymuje. Po chwili rozmowy dopowiada jeszcze: - *Ta pani (...), jak ma dobrą pracę i na szkolenie jeździ na dwa tygodnie (nasza czytelniczka jest bezrobotna, podczas rozmowy nie ma mowy o żadnym szkoleniu - przyp. red.), to nie jest wcale dużo pieniędzy*. (...) *Mogę domniemywać, że to była zwykła podpucha, bo ona nie przywiozła pieska*. (...) *Być może, że tak powiedziałam, bo jeżeli jest bogata, a my się borykamy*...

W drodze wyjątku

Powiatowy Lekarz Weterynarii Paweł Marcinkowski tłumaczy, że schronisko nie może prowadzić hotelu dla zwierząt. - *Nie jest to jednoznacznie zapisane w przepisach dotyczących organizacji i funkcjonowania schronisk. Jednak hotel dla zwierząt to działalność gospodarcza, zarobkowa, natomiast schronisko dla zwierząt nie prowadzi działalności gospodarczej, utrzymuje się z dotacji i darowizn* - mówi. Zapowiada, że inspekcja tam pojedzie i przeprowadzi kontrolę. Kilka dni później wyjaśnia jednak, że wezwał do siebie prezeskę TOZ-u oraz kierownika schroniska, którzy podpisali oświadczenie, że nie prowadzą, ani nie prowadzili hotelu. Dodaje, że nic więcej zrobić nie może.

- *Nie mamy żadnego hotelu dla zwierząt, ale w drodze wyjątku, jak ktoś mówi, że ma wyjazd, nie ma na chleb, jedźcie do Niemiec, to kieruję*

taką osobą do urzędu. (...) *My z dobrego serca robimy tak, że na jakiś tam krótki czas i te osoby za grosze mogą po prostu tam zostawić (psa - przyp. red.)* - przekonuje Zofia Urbaniak. Dodaje, że często ludzie szantażują ją, mówiąc, że jeśli nie przyjmie psa, to go wyrzucą. - *Każda kontrola może przyjść i może to wszystko zbadać. Każdy ma dowód wpłaty. I tak szczerze panu powiem: Mogą nas wszystkich pocałować w de*.

Szuje zwykle

W tej chwili w Radlinie tymczasowo przebywają dwa psy. Siostrzenica właścicielki jednego z nich jest zadowolona z opieki nad zwierzęciem. - *Codziennie ktoś go dogląda, wychodzą z nim na spacer, ma co jeść, ma co pić i ma kolegów dużo* - mówi. Za trzymiesięczny pobyt psa płaci w sumie 450 zł. - *Warunki są, jakie są - średnie, ale nie mam jakichś zastrzeżeń co do opieki*.

Wcześniej do schroniska na dwa tygodnie psa oddała Katarzyna Zasadzka. - *Byłam zadowolona, nie miałam żadnych uwag. Wiadomo, że to nie są takie warunki, jak w domu, ale jak przyjechalismy, pies był w porządku* - zapewnia. Nie chce zdradzić, ile zapłaciła, tłumaczy jednak, że nikt nie narzucił jej wysokości kwoty.

Szefowa TOZ-u wyjaśnia, że kiedy ona jechała na wakacje, to jej psami zaopiekowali się przyjaciele. A gdy rodzina wyjeżdżała, to ona za darmo opiekowała się ich zwierzętami. - *A jeżeli ktoś jest szują zwykłą i rodzina ma ich serdecznie dosyć, to nie mają się gdzie podziać i uważam, że wtedy dzwonią do schroniska*.

KAROL GÓRSKI
k.gorski@jarocinska.pl

Fragment rozmowy naszej czytelniczki z kierownikiem schroniska - Maciejem Troińskim

To mały kundelek. Ile kosztuje doba?

U nas w zasadzie nie ma czegoś takiego, jak „ile kosztuje doba”, bo doba dla gminy czy tak, jak byśmy kogoś rozliczali, to kosztuje 6 zł. Natomiast przy takim przyjęciu psów, bo w zasadzie czegoś takiego nie prowadzimy jak hotel, ale czynimy wyjątki, bo rozumiemy, są takie sytuacje, w których tego psa trzeba zostawić.

A zostawienie psa na dwa tygodnie, ile by kosztowało?

Wtedy z reguły jest takie ustalenie, że co ktoś chce, to da, albo jakąś karmę, albo na jakąś kwotę się umawiamy.

(...)

Ale jakiejs ustalanej opłaty nie ma...

Ja pani podam numer i sobie pani zadzwoni i się umówi z panią prezes. Ona jest prezesem TOZ-u i ona zarządza schroniskiem w sumie. Ja tu jestem kierownikiem w schronisku, psy mogą przyjmować, ale ze mną się nikt w tej sprawie nie umawia, tylko z nią.

Fragment rozmowy naszej czytelniczki z prezeską TOZ-u - Zofią Urbaniak

Dostałam pani numer od kierownika ze schroniska. Pytałam go, czy mogę zostawić psa na dwa tygodnie, jak będę wyjeżdżała. Powiedział, że musiałabym do pani zadzwonić...

(...) A niech mi pani powie, skąd pani jest?

Z Jarocina.

I na dwa tygodnie, tak?

Na dwa tygodnie (...). Ten wyjazd nie jest pewny na 100%, ale chciałam wiedzieć, czy ewentualnie będzie gdzie go zostawić.

Nie ma pani gdzie...

No właśnie. (...)

To jest duży pies?

Nie, to mały kundelek, ma 18 lat.

Ojej! Niech pani powie kierownikowi, że ja mówiłam, że może się zakoleguje z Joke-rem. Jak to taki staruszek, to żeby został tam w kuchni.

No właśnie, on jest taki mało koleżeński... Ani kotów, ani psów jakoś tam bardziej nie...

...toleruje. Aha. To dobrze. To już, co będzie, to będzie. Niech tam go weźmie, ale oczywiście za odpowiednią opłatą, bo przecież wiadomo, że nie możemy za darmo...

Jaka jest cena za dobę?

Proszę panią, kierownik tam ustali mniej więcej za jedzenie itd. Bo gdyby pani z tym poszła do urzędu miasta i gminy, to by to były wielkie pieniądze.

Ja pytałam tego pana, ile kosztuje doba, a on powiedział, że nie wie. (...)

Ja myślę, że się dogadacie... A co on je, ten piesek?

Wszystko to, co my.

Aha. I może karmy nie jeść?

Karmę je raz dziennie.

No i właśnie dlatego pytam. Bo to zawsze jest problem, bo to trzeba dodatkowo coś kupować. Mieliśmy już takie pieski, że karmy nie chciały jeść wcale. Mieliśmy, bo pomagamy ludziom. (...) Ja myślę, że się dogadacie i starczy tych pieniędzy.

Właśnie ten pan powiedział, że odnośnie ceny, to pani powie, ile będzie kosztowało. Jeżeli by było tak, to 200 zł. Ale jeżeli on je i będzie trzeba szykować dodatkowo, ugotować coś, no to wiadomo, że będzie to drożej kosztować - jakieś 300 zł. To pani mówię otwarcie. Za 2 tygodnie, tak?

Tak. To nie są wielkie pieniądze, nie są. Niech pani sobie wyobrazi, że doba psa na karmie kosztuje 8-9 zł. Proszę sobie policzyć. (...)

ZATRZYMAJ SIĘ

ODESZLI OD NAS

ZENON GRZELAK
- l. 72 (Rusko)
MICHAŁ DZITKOWSKI
- l. 80 (Chromiec)
LUDWIK MACIOSZCZYK
- l. 81 (Kolniczek)

ARTUR SKOWRON
- l. 35 (Jarocin)
JÓZEF DURCZAK
- l. 83 (Wilkowyja)
MATEUSZ SZABLEWSKI
- l. 19 (Wyszki)

JÓZEF JÓSKOWIAK
- l. 61 (Jarocin)
DOROTA MICHALSKA
- l. 42 (Puławy)
LEOKADIA HOFFMANN
- l. 83 (Golina)

ANNA SIANKOWSKA
- l. 96 (Jarocin)
STANISŁAW PŁÓCIENNIK
- l. 78 (Stramnice)
HENRYK GŁOGOWSKI
- l. 90 (Poznań)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

Setki ludzi modlących się przy grobach bliskich, tysiące kwiatów i płonących zniczy - tak wyglądały wszystkie cmentarze w pierwszych dniach listopada. Najpierw świętowano uroczystość Wszystkich Świętych, a dzień później wspominano bliskich zmarłych.

Eucharystii odprawionej w południe na cmentarzu komunalnym w Jarocinie przewodniczył ksiądz kanonik Andrzej Sośniak, proboszcz parafii Chrystusa Króla. - *Przychodzimy z miłości do ludzi, których pożegnaliśmy na tym świecie, ale przychodzimy też do tej miłości przez duże „M”, do Bożej Miłości. Taką miłością Bóg otacza każdego z nas, że Chrystus za każdego z nas tu stojących, jak i tych spoczywających w grobach, wziął krzyż i umarł. Czy może być większa miłość? A skoro jest miłość, to z niej jest też nadzieja* - podkreślił ksiądz Sośniak. Nawiązał do kończącego się w listopadzie Roku Wiary ogłoszonego przez papieża Benedykta XVI. - *Wiara to jest przyjęcie tego, co Bóg objawił i co czytamy na kartach Starego i Nowego Testamentu, a co dokonało się w życiu Jezusa Chrystusa. Ale przyjmując je, wysłuchać, a nawet pokiwać twierdząco głową - to za mało. Trzeba jeszcze odpowiedzieć na to swoim życiem, a to jest już trudniejsze* - dodał kapłan.

Zachęcał do przyjrzenia się życiu świętych, a w szczególności św. Franciszka, którego postać stała się na nowo popularna dzięki świadectwu, kateche-

Niebo jest dla nas



Mszę św. wraz z księdzem Andrzejem Sośniakiem koncelebrali franciszkanie: ojciec Wincenty Dobrzykowski z jarocińskiego klasztoru oraz pochodzący z naszego miasta - ojciec Leonard Piotr Bielecki, który na co dzień mieszka w Poznaniu, gdzie pełni funkcję duszpasterza akademickiego i rzecznika prasowego prowincji

zie i imieniu obecnego Ojca Świętego. - *Kiedy św. Franciszek miał sen, że ma odbudować kościół, zrozumiał to po ludzku. Zaczął remontować Porcjunkulę. Ale potem zrozumiał, że tak naprawdę świątynią Boga jest serce każdego człowieka. To my jesteśmy świątynią Boga,*

bo On w nas mieszka. Nawet wtedy, gdy ta świątynia od wielu lat jest zaniedbana, zniszczona, zagracona. Ale nic nie stoi na przeszkodzie, aby ją odrestaurować i odnowić tak, aby znów zajaśniała blaskiem łaski Bożej. Wszystko zależy od nas, bo mamy wolną wolę. Bóg może nam pomóc uczynić ten pierwszy krok na drodze wiary. Ale czy ty tego chcesz? - tłumaczył kaznodzieja. Wspominał, że w ciągu 12 lat pracy duszpasterskiej pożegnał około tysiąca parafian. - *Czy jutro nie będą żegnać mnie albo ciebie. Nikt nam tego nie zagwarantuje. Dlatego zaczynamy raz jeszcze od nowa. Niebo jest dla nas. Wierzysz w to?* - zakończył.

Dzień później, 2 listopada w kościele Chrystusa Króla odbyło się specjalne nabożeństwo w intencji parafian zmarłych w ciągu ostatniego roku. W trakcie przedstawiciele rodzin zapalili znicze, które później zanieśli na ich groby.

Od 1 do 8 listopada za pobożne nawiedzenie cmentarza i po wypełnieniu określonych warunków można uzyskać odpust zupełny i ofiarować go za dusze w czyśćcu cierpiące. Kapłani zachęcali również do modlitwy za zmarłych w ramach tzw. wymienianek jednorazowych lub całorocznych. - *Kwiaty zwiędną, znicze się wypalą, a jedynie modlitwa jest wieczna* - tłumaczył w czasie jednej z mszy św. ojciec Lesław Szymborski, gwardian klasztoru franciszkanów w Jarocinie.

(Is)

Odpust z grochówką i zabawą

Obchody liturgicznego wspomnienia św. Marcina w jarocińskiej parafii poprzedzi w piątek 8 listopada msza św. w intencji Ojczyzny. Eucharystia z udziałem wojska i pocztów sztandarowych rozpocznie się o godz. 16.00. W sobotę 9 listopada, w godz. 11.00 - 14.00 w kinie „Echo” odbędą się przesłuchania do II Świątomarcińskiego Konkursu Piosenki Religijnej i Patriotycznej, który organizuje parafia wraz ze Stowarzyszeniem „Tęczowe Nutki”. Laureaci wystąpią 10 listopada podczas koncertu „Pieśni o Polsce” w kościele franciszkanów (godz. 17.30). W niedzielne popołudnie, od godz. 16.00 trwać będzie zabawa pod hasłem „Do tańca i do różańca”. W sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Jarocinie na uczestników będzie czekało wiele atrakcji.

Pozostałe uroczystości odpustowe odbędą się w poniedziałek 11 listopada. Rogale zostaną poświęcone

w czasie mszy św. o godz. 9.00. Wtedy też zaplanowano rozstrzygnięcie konkursu na najlepszy wypiek świątomarciński. Placki można przynosić w sobotę w godz. 16.00-17.00. Pół godziny przed sumą odpustową, która rozpocznie się o godz. 12.00, program poświęcony 95. rocznicy odzyskania niepodległości przedstawia uczniowie Zespołu Szkół nr 5 w Jarocinie. W tym roku uroczystościom ku czci św. Marcina przewodniczyć będzie ksiądz kanonik Tadeusz Malchrowicz, proboszcz parafii w Wilkowyi. Po modlitwie zakończonej procesją eucharystyczną na wszystkich w krągankach kościoła św. Marcina czekać będzie gorąca grochówka z kotła. Członkowie parafialnego oddziału „Akcji Katolickiej” będą zbierać pieniądze na „Płaszcz św. Marcina”, czyli na zakup odzieży i obuwia dla dzieci z najuboższych rodzin.

(Is)

Półtorej godziny na jeden różaniec

Młodzież należąca do Franciszkańskiego Ruchu Apostolskiego, działającego przy jarocińskim klasztorze, chciała zachęcić do odmawiania różańca. Dlatego w ostatnią niedzielę października po mszach św. sprzedawali własnoręcznie wykonane różańce po 10 zł oraz dziesiątki za „co łaska”. Zamiast tradycyjnych paciorków były

plecione kuleczki. - *Wykonywali je wszyscy, którzy opanowali tę sztukę, również chłopcy. Na wykonanie jednego różańca potrzeba było około 1,5 godziny i to po doświadczeniu już do dużej wprawy* - tłumaczył ojciec Filip Wycinka, który jest opiekunem wspólnoty FRA. Każdy mógł się osobiście przekonać, jak żmudna jest to praca, ponieważ jedna z dziewcz-

cząt przez cały czas plotła różaniec.

Uzyskane pieniądze zostaną przeznaczone na dalszą formację młodzieży m.in. dofinansowanie wyjazdów na spotkania braterskie i rekolekcje. Franciszkański Ruch Apostolski stawia nie tylko na osobisty rozwój wiary, ale stara się być również widocznym w parafii. Na początku

października z okazji odpustu św. Franciszka przygotowali przedstawienie poświęcone postaci Biedaczyny z Asyżu. Na potrzeby sztuki dwie dziewczyny odgrywające role aniołów nauczyły się specjalnie chodzenia na szczydlach. W czasie Wielkiego Postu młodzież wystawiła pantomimę na temat relacji człowieka z Bogiem.

(Is)

Modlitwa w blasku pochodni i zniczy



W piątek 1 listopada na cmentarzu parafialnym odbyła się wieczorna poświęcona Wszystkim Świętym. W Zaduszki już po raz drugi odmówiono różaniec z udziałem harcerzy z jarocińskiego hufca ZHP. Druhowie nieśli krzyż i zapalone pochodnie. Na

nabożeństwo przybyli licznie jarociniacy ze zniczami. Modlitwie w intencji zmarłych przewodniczył ksiądz Łukasz Ograbek - wikariusz parafii św. Marcina w Jarocinie. Wieczorna atmosfera ciszy i spokoju sprzyjała zadumie nad przemijaniem i śmiercią.

(Is)



Fot. Lidia Sokowicz

Spotkania wspólnoty Franciszkańskiego Ruchu Apostolskiego odbywają się w piątki o godz. 19.00 w salce dolnego kościoła św. Antoniego Padewskiego w Jarocinie. W ich trakcie młodzi ludzie modlą się, czytają Pismo Święte, rozmawiają na temat Ewangelii albo życia św. Franciszka lub dyskutują na nurtujące ich tematy związane z wiarą. W pierwsze piątki miesiąca uczestniczą w adoracji Najświętszego Sakramentu, a w trzecie organizują spotkanie rekreacyjne. Do FRA mogą należeć osoby od I klasy gimnazjum do 25. roku życia włącznie. Obecnie jarocińska wspólnota liczy 17 osób. Nieco młodszy mogą zacząć swoją przygodę od Rycerstwa św. Franciszka. Więcej informacji na temat FRA i jego działalności można znaleźć na facebooku oraz na stronie internetowej: www.fra-jarocin.ugu.pl.

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki 10a
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

STOJNA CŁOWNA OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

ODSZLI OD NAS...

DIŻUR CAŁODOBOWY 601-869-111

NAJTAŃSZA KOMPLEKSOWA OFERTA USŁUG CMENTARNO-POGRZEBOWYCH

JUŻ W OFERCIE POMNIKI

CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948, całodobowy 509/320-121

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

GAZETA

Jarocińska

BIURO REKLAMY

Jarocin, ul. Wolności 1a
tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak
508/318-922
Angelika Włodarczyk
509/082-772

Ośrodek Szkolenia
Kierowców

JANČZAK PAWEŁ tel. 608/651-092

PRAWO
JAZDY

kat. A
kat. B Renault Clio III

egzamin: POZNAŃ, KALISZ

dla kierowców zawodowych: kwalifikacja
wstępna, szkolenia okresowe

UPRAWNIENIA NA WÓZKI WIDŁOWE

Ciepło, ciepłej...
IGLO ENERGY

DRUTEX
NAJLEPSZE OKNA

Zatrzymaj ciepło
W swoim domu!

IGLO ENERGY
NAJCIEPLEJSZE OKNO NA RYNKU
U_w= 0,6 W/(m²K)*

RODACH

JAROCIN, ul. Śródmiejska 32, tel.fax (62) 747-57-96
JAROCIN, ul. Powstańców Wlkp. 6, tel. 509-725-742

www.rodach.pl e-mail rodach@rodach.pl

„Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o.
ul. Szpitalna 1, 63-200 Jarocin
www.szpitaljarocin.pl

Oddział
położniczo-ginekologiczny

kierownik lek. med. Miłosz Matuszczak tel. (62) 33 22 118

Znalazłam
lekarzy i położne,
przy których
czuję się
bezpiecznie

SZKOŁA RODZENIA

Szkoła Rodzenia oparta jest na idei porodu
aktywnego realizowanego przez zgraną, doświadczoną
i profesjonalną zespół.

O czym mówimy:

- O sytuacjach, w których konieczne jest cesarskie
cięcie i co robić, aby zminimalizować ryzyko
zakończenia porodu w ten sposób.
- O tym, czego najbardziej potrzebuje wasze dziecko
gdy się urodzi i jak możecie mu to zapewnić.
- Jak rozpoznać, że to już, kiedy jechać do szpitala,
jak nie „stracić głowy”, gdy nadejdą pierwsze skurcze.
- Jak skutecznie radzić sobie z bólem i wspierać
naturalny rytm i tempo porodu poprzez masaż,
relaksację i wizualizację, ruch i zmianę pozycji.
- Jak poradzić sobie z „nawalem mlecznym”
i skutecznie karmić piersią.
- Jak opiekować się dzieckiem i jak je pielęgnować,
aby stanowiło to dla niego bodziec do rozwoju.

Oprócz dyskusji i wykładów stałym elementem
w programie szkoły są ćwiczenia dla kobiet w ciąży
i ich partnerów oraz wizyta na porodówce Oddziału
Ginekologiczno-Położniczego jarocińskiego szpitala.

SPOTKANIA
w każdy wtorek, godz. 18.00
tel. (62) 33 22 117

Oddział ginekologiczno-położniczy
współpracuje z bankiem
komórek macierzystych. Istnieje
możliwość pobrania krwi
pępowinowej bezpośrednio przy
porodzie u wszystkich pacjentek,
które wyrażą chęć i zgodę na
przechowywanie krwi pępowinowej
dla swojego dziecka.

Na naszym oddziale istnieje
możliwość skorzystania w trakcie
porodu ze znieczulenia wziewnego
przy użyciu ENTONOXU, który
przynosi ulgę w odczuwaniu bólu
porodowego.

Oddział Położniczo-Ginekologiczny
udziela świadczeń zdrowotnych w ramach
kontraktu z NFZ

Zapewnia kompleksową opiekę leczniczo-profilaktyczną
nad kobietami:

- oceniamy dobrostan płodu
- leczymy niewydolność cięśniowo-szyjkową
- leczymy zagrażający poród przedwczesny
- prowadzimy diagnostykę i leczenie innych chorób
ginekologicznych
- wykonujemy pełen zakres zabiegów w zakresie
ginekologii

ZAPRASZAMY

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Burmistrz Jarocina działając na podstawie art. 38, art. 39 ust. 1 i art. 40 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 ze zm.), art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2011 r. Nr 177, poz. 1054 ze zmianami) oraz § 1 i § 2 Uchwały Nr LIX/381/2013 Rady Miejskiej w Jarocinie z dnia 6 maja 2013 r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości zabudowanej położonej w Jarocinie przy ul. Przemysłowej

OGŁASZA DRUGI PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej
w Jarocinie przy ul. Przemysłowej

Numer działki	317/6
Powierzchnia działki w m²	6.212
Księga wieczysta	KZ1J/00022939/8
Cena wywoławcza	400.000,00 zł brutto - nieruchomość zwolniona z podatku od towarów i usług VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy o podatku VAT.
Wadium	80.000,00 zł wnoszone w pieniądzu
Położenie	Jarocin, ul. Przemysłowa
Rodzaj zabudowy	Budynek użytkowy : hala warsztatowa garażowa, niepodpiwniczona, aktualnie nie użytkowana. Budynek konstrukcji stalowej, ściany obudowy w części dolnej murowane, powyżej okien warstwowe, zewnętrznie pokryte blachą trapezową, dach dwuspadowy konstrukcji stalowej, kryty płytą warstwową, posadzki betonowe, okna przemysłowe indywidualne, stalowe, szklone szkłem zespolonym, bramy wjazdowe stalowe ocieplone płytą warstwową, drzwi wewnętrzne częściowo stalowe, reszta typowe drewniane płytowe. Na podstawie przeprowadzonej kontroli stanu technicznego obiekt wyłączono z użytkowania.
OPIS NIERUCHOMOŚCI	Powierzchnia: - użytkowa 467,0 m² - zabudowy 516,9 m² - kubatura 3100,0 m³
Instalacje w budynku:	- elektryczna, - wodno-kanalizacyjna, - częściowo centralnego ogrzewania
Uzbrojenie działki - możliwość podłączenia do sieci:	- energii elektrycznej - wodociągowej - kanalizacyjnej
Przeznaczenie nieruchomości w planie miejscowym i sposób jej zagospodarowania	Dla terenu przeznaczonego do sprzedaży nie ma obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Nieruchomość położona jest w terenach zabudowanych budynkami przemysłowymi i usługowymi. W obowiązującym studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Jarocin są to tereny z przewagą obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz usług. W przypadku rozbudowy lub zmiany zabudowy sposób zagospodarowania musi zostać ustalony w decyzji o warunkach zabudowy po spełnieniu warunków określonych w art. 61 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
Forma zbycia	Sprzedaż na własność
Termin zapłaty ceny nieruchomości	Cena nieruchomości płatna najpóźniej w dniu zawarcia umowy notarialnej przenoszącej własność.

Nieruchomość nie jest obciążona prawem na rzecz osób trzecich.
Drugi przetarg odbędzie się dnia 12 grudnia 2013 r. o godz. 12⁰⁰ w Jarocinie w siedzibie Urzędu Miejskiego w Jarocinie Al. Niepodległości 10 - sala posiedzeń.
Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej w Jarocinie przy ul. Przemysłowej odbył się w dniu 27 września 2013 r. o godz. 12.00 i zakończył wynikiem negatywnym.

- Warunkiem uczestnictwa w przetargu na sprzedaż nieruchomości wymienionej w niniejszym ogłoszeniu jest wpłacenie wadium w gotówce w wysokości wyżej określonej na konto Urzędu Miejskiego w Jarocinie w BZ WBK S.A. I O/Jarocin Nr 91 1090 1131 0000 0000 1300 1942 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 9 grudnia 2013 r.
- Uwaga: Przez wniesienie wadium w terminie, rozumie się uznanie w dniu 9 grudnia 2013 r. rachunku bankowego Urzędu wymaganej kwotą wadium.
- Dowód wniesienia wadium przez uczestnika przetargu podlega przedłożeniu komisji przetargowej przed otwarciem przetargu.
- Wadium wpłacone przez osobę, która przetarg wygra zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia nieruchomości. Pozostałym osobom wadium zostanie zwrócone nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odpowiednio: odwołania przetargu, zamknięcia przetargu, unieważnienia przetargu lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.
- Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygra, od zawarcia umowy notarialnej.

O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.
Cena nieruchomości osiągnięta w przetargu podlega zapłacie przez Nabywcę nie później niż do dnia zawarcia umowy przenoszącej własność - uznanie na rachunku bankowym Urzędu wymaganej kwotą.
Opłaty notarialne i sądowe związane z zawarciem umowy w formie aktu notarialnego oraz założeniem i wpisem do księgi wieczystej w całości ponosi nabywca nieruchomości.
Korzystanie z wszelkich urządzeń infrastruktury komunalnej i technicznej wymaga uzgodnienia z dysponentami sieci i obciąża całkowicie nabywcę nieruchomości. Istniejące na nieruchomości urządzenia infrastruktury technicznej i komunalnej mogą być wykorzystywane przez nabywcę tylko i wyłącznie na warunkach określonych przez dysponenta tych urządzeń.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne lub ich pełnomocnicy oraz osoby prawne działające przez ustanowionych w tym celu pełnomocników, jeżeli wpłacą wadium w wyznaczonym terminie.
Uczestnicy przetargu winni przed przystąpieniem do licytacji przedstawić Komisji Przetargowej:
1) osoby fizyczne: dowód potwierdzający tożsamość (dowód osobisty, paszport);
2) osoby prawne: aktualny wypis z właściwego rejestru oraz upoważnienie udzielone przez organ przedstawicielski;
3) pełnomocnicy - pełnomocnictwo notarialne.
Nabycie nieruchomości przez cudzoziemca następuje z uwzględnieniem przepisów ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (t.j. Dz. U. z 2004 r. Nr 167, poz. 1758 ze zmianami).
Burmistrz Jarocina zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny.
Szczegółowe informacje dotyczące w/w nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Jarocinie Al. Niepodległości 10 - Wydział Nieruchomości, Planowania i Ochrony Środowiska - pokój nr 48, telefon 749-95-50 od godz. 8⁰⁰ - 16⁰⁰.

ZAKŁAD
KAMIENIARSKI

Z. Tomczak

Nowe Miasto n. Wartą
ul. Śremska 5
tel. (61) 287-44-61
tel. kom. 601/787-620

oferuje:

- płyty granitowe z całego świata
- nagrobki (granit, lastriko)
- parapety, schody, błaty, płytki
- literactwo
- tablice nagrobkowe
- elementy granitowe wg własnego projektu
- kostka granitowa

Gwarantujemy wysoką jakość i niskie ceny

BIURO
RACHUNKOWE

z wieloletnim doświadczeniem

Halina Sobczak
609-710-696

- POMOC W ZAKŁADANIU I PROWADZENIU DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ
- KSIĘGA PRZYCHODÓW I ROZCHODÓW
 - RYCZAŁT
- EWIDENCJONOWANY
 - PŁACE
 - ZUS-Y
- DEKLARACJE ROCZNE PIT
 - VZM

(MOŻLIWOŚĆ DOJAZDU DO KLIENTA)
ul. H. Sawickiej 12
63-210 Żerków
Tel. kom: 609-710-696
Tel. dom. (62) 74-33-20

GARAŻE BLASZANE
- WZMOCNIONE
BRAMY GARAŻOWE

DOWÓZ, MONTAŻ GRATIS!
PRODUCENT
(65) 537-81-20, (61) 610-13-39, 509-038-426

MPSTAL

KLĘKA 80/2,
63-040
NOWE MIASTO

- spawanie
- piaskowanie
- naprawa i renowacja maszyn
- malowanie proszkowe
- ogrodzenia i balustrady

tel. 513 568 406
e-mail: biuro@mpstal.pl
www.mpstal.pl



stolarka okienna

JAROCIN, ul. Jordana 28 tel. (62) 747 25 18

Zakład Produkcyjny
ŻERKÓW, ul. Parkowa 11 tel. (62) 740 35 44

www.kimokna.pl

Okna • drzwi • fasady
• pcv • aluminium • bramy garażowe

Z WYCENĄ PRZYCHODZISZ, Z LEPSZĄ ODCHODZISZ

PHB FLORCZYK

ul. Powstańców Wlkp. 34, Borek Wlkp.

tel. 601 563 747, (65) 571 63 55

DACHY

Arkadiusz Florczyk

ELEWACJE DOCIEPLENIA

• Blachodachówka • Dachówka • Styropian • Styropapa • Kleje • Siatki

Okna PCV
RABAT

20%

Blachodachówka
RABAT

10%

• Własne wykonawstwo • 15 lat doświadczeń • Pisemna gwarancja jakości

„BIREX” Firma Usługowo-Handlowa zatrudni:

Kierowców z kat. C+E

Wymagania: prawo jazdy kategorii C+E, wszystkie dokumenty wymagane w zawodzie kierowcy, mile widziana karta kierowcy.

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt:
BIREX Firma Usługowo-Handlowa, ul. Poznańska 26, 63-200 Jarocin
w godz. 7.00 - 15.00, kontakt: 601-566-947

SPRZEDAŻ
BRYKIETU DĘBOWEGO



Możliwość spalania w kominkach, piecach kuchennych, kaflowych, C.O. Wygodne opakowanie 25 kg

SUPER CENA! ZAPRASZAMY

STANOS Sp. z o.o.

Al. Niepodległości 30 (plac GS), Jarocin
tel. 62/505 30 90 lub 697 915 073

OKNOBUD

OKNA I DRZWI PCV profil
ALUPLAST 5- i 6-komorowe
- drzwi zewnętrzne, bramy garażowe
- rolety zew. aluminiowe i wew. tkaninowe
- żaluzje pionowe i poziome
- moskitiery, parapety

Ferrum
FABRYKA STOLARKI
PCV I ALUMINIUM

WITASZYCZKI 36a
tel. (62) 740-19-22, 506/585-751

MONTAŻ, POMIAR, TRANSPORT - GRATIS!



GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ



www.konstal-garaze.pl

61-812-54-69 63-278-62-25 68-419-03-39 509-574-644
62-586-07-83 65-619-34-15 65-526-20-87 509-058-388

OKLEJANIE

POJAZDÓW

oklej
autko
powerad



zmień oblicze swojego samochodu

tel. 797 845 842 www.oklejautko.pl

„KACPOL”

63-200 Jarocin, ul. Jesienna 21
62 747 95 82, kom. 510 337 076
Gostyń, ul. 1 Maja, kom. 507 157 195

ZMIEN WSZYSTKIE SVOJE
KREDYTY - NA JEDEN TANI

✓ Kredyt bez sprawdzania w BiKu
✓ Kredyt bez zabezpieczeń do 150 tys.
✓ Hipoteczny
✓ Obrotowy dla firm
✓ Samochodowy
✓ Leasing na maszyny, urządzenia itp.

✓ Kredyt hipoteczny (załatwiamy od 7 do 14 dni) **SUPER OFERTA!**

POMAGAMY W USUNIĘCIU
NEGATYWNEJ HISTORII BIK
LUB W BANKOWYM REJESTRZE!

HATEX

hatex.ipleszew.pl

♦ OKNA
♦ DRZWI
♦ ROLETY
♦ BRAMY
♦ PARAPETY



MONTAŻ DRZWI GRATIS

Jarocin, ul. Wrocławska 50
tel. 62 505-31-33Dobrzyca, ul. Koźmińska 19
tel. 62 741-34-78Pleszew, ul. Ogrodowa 13
tel. 62 742-58-75,
62 508-20-05

ROLETY

MADOS
Firma Handlowo Usługowa

ŻALUZJE,
MOSKITIERY,
MARKIZY,
PLISY,
VERTICAŁE,
MATY BAMBUSOWE

Biuro Handlowe
ul. Wrocławska 34
(wejście przez bramę "Sezamu")
63-200 Jarocin

62 505 31 31

www.mados.com.pl

www.facebook.com/mumados

mados@mados.com.pl

ZEWNETRZNEGO LABORATORIUM

• BŁOCKI BETONOWE
o wym. 14x25x38
• PUSTAKI „ALFA” i „ALFA1/2”
• STROPY „TERIVA”
• TRYLINKA Z WIBROPASY
• NADPROŻA TYPU „L”
• WAPNO HYDRATYZOWANE
• WIENCOWE KSZTAŁTKI
SZALUNKOWE
• CEMENTY PORTLANDZKIE
O PRZEDŁUŻONYM
OKRESIE PRZYDATNOŚCI
NA PALETACH 1.4 T
DOWÓZ I ROZŁADUNEK GRATIS

• DEKLARACJE JAKOŚCI • ATESTY •
PPH „DAKAR” WIECZYN 26a
tel./fax: (62) 741-68-37
kom. 602/713-279
oraz 604/265-435
e-mail: dakarbel@wp.pl

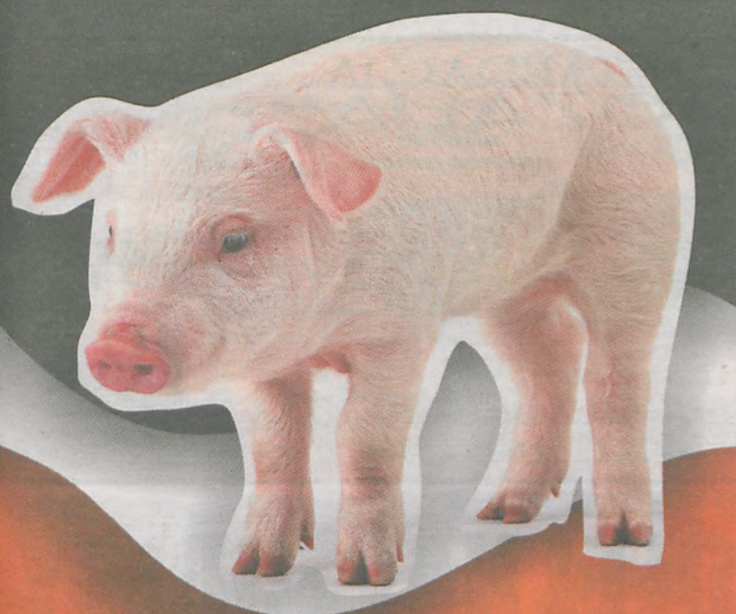
• WARUNKI PŁATNOŚCI DO UZGODNIENIA •

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

www.wiescirolnicze.pl

**WIEŚCI
ROLNICZE**

- aktualności • ceny artykułów rolnych
- informacje • technika rolnicza

*Dobre wieści
dla rolników!***TUCZ****KONTRAKTOWY****+48 669 19 11 11**

BM Kobylin sp. z o.o. ul. 1-go Maja 3 63-760 Zduny
tel./fax: 62 725 22 45 e-mail: biuro@bmkobylin.pl



Świnia z KONRADA
że mucha nie siada!!!



tel. 664 942 009

www.phkonrad.pl

tel. 664 942 019

tel. (86) 215 11 15 wew. 24

PRZEDSIĘBIORSTWO
„BIS”

SKUPUJE JAŁOWICE
HODOWLANE I UŻYTKOWE
od 7 miesiąca cieleności

oraz
BEZROGIE JAŁOWICE
HODOWLANE
od 2 do 5 m-ca cieleności

ZGŁOSZENIA: 65/57-38-631, 65/57-27-336,
pon.-pt. 8⁰⁰-16⁰⁰

**PH KONRAD**

**SKUP JAŁOWIC
HODOWLANYCH
I UŻYTKOWYCH
CIELNE 2-8 MIESIĘCY**

SZYBKE PŁATNOŚCI
tel. 602 123 766
86 215 11 15 wew. 24

**PH KONRAD**

**SKUP
TUCZNIKÓW**

- konkurencyjne ceny
 - szybkie płatności
 - odbiór z gospodarstwa
- tel. 668 662 654, 86 215 11 15 wew. 24

**DANPOL
ZDZIECHOWA**

Maciory **4,00 + vat**Knury **3,00 + vat**

oraz Tuczniaki

Odbiór z gospodarstwa
Płatność gotówką
lub szybki przelew



tel. 608 439 125
609 218 648

**P.H.U.
PIOTR KACZMAREK**

SKUP ZWIERZĄT RZEŹNYCH

• TUCZNIKÓW • MACIOR • KNURÓW

SPRZEDAŻ WARCHLAKÓW

tel. 667-135-387**BM**

ZAKŁADY MIĘSNE

ZAKŁADY MIĘSNE BM KOBYLIN

www.zmbmkobylin.pl

SPRZEDAŻ I KONTRAKTACJA
WARCHLAKÓW

(C) 609 321 111

(C) 691 474 202

SPRZEDAŻ I KONTRAKTACJA
CIELĄT



OKNOSTYL

K. RADZISZEWSKI, A. RADZISZEWSKI S.C.

Producent okien PVC



RATY!!!

Oferujemy:

- okna, drzwi
- rolety, moskitiery
- bramy, parapety
- drzwi wew. i zew.

NIEDROGIE, SOLIDNE OKNA Z PIASKÓW
Szybki termin realizacji zamówienia!!!

63-820 Piaski, ul. Gostyńska 11 (plac GS)
tel. (65) 572 08 30

kom. 603 803 866, 691 709 405

KUPIĘ BYDŁO RZĘŻNE

krowy do 5.40

byki HF do 6.50

byki MM do 7.20

jałówki HF do 5.80

jałówki MM do 6.50

Płatność przelew - 1 dzień.

Jałówki hodowlane i użytkowe
od 7 m-c cieleności

tel. 508 223 035, (65) 575 18 48

FABRYKA MEBLI TAPICEROWANYCH

z siedzibą w Środzie Wilk.,
zatrudniająca 240 osób
i istniejąca na rynku od 1996 r.

POSZUKUJE:

- Kontrolera mebli tapicerowanych z doświadczeniem
- Klejarzy
- Tapicerów (wymagane doświadczenie)

OFERUJEMY:

- atrakcyjne wynagrodzenie i system premiowania,
- wieloletnie zatrudnienie,
- pracę w firmie o płaskiej strukturze organizacyjnej,
- przyjazną atmosferę pracy / firma rodzinna,
- możliwość przyuczenia.

KONTAKT:

e-mail: npassistent@novapolska.pl
tel. 61 286 06 22

SKUP

macior, knurów,
tuczników i bydła

ATRAKCYJNA CENA

gotówka,
szybki
przelew



Tel. 880 203 189

Kupię maciory,
knury,
tuczniki

**SUPER
CENA!**

Odbieramy pojedyncze sztuki
Płatne z VAT-em przy odbiorze

Tel. 667 300 427

63-200 Jarocin,
ul. Św. Ducha 43/3,
tel. 601 216 786

salon płytek ceramicznych

inspiro
design



Planujesz remont lub urządzasz swoje wymarzone 4 kąty, zadzwoń
i umów się na pomiar, pomożemy również w doborze materiałów!

Listopadowe soboty -10%

Skup bydła i żywca

- Byk HF
- Byk MM
- Krowy
- Jałówki HF
- Jałówki MM

Skup bydła Odbiór 24h

Skup tuczników i macior
na wagę żywą

Płatność gotówką
lub przelewem przy kliencie

Tel. 782 895 494

K&K

SKUP

bydła, świń, macior

GOTÓWKĄ!

tel. 607 101 119, 607 361 117

OLEJ NAPĘDOWY

OLEJ OPAŁOWY ekoterm

tel. 62 741-15-81

KWITOWSKI

63-308 Gizaki, Plac 3 Maja 1

**DOWÓZ
DO KLIENTA**

Chcesz mieć siłownię
w swojej miejscowości?

Zgłoś wniosek w urzędzie gminy

SIŁOWNIE PLENEROWE

Producent: Przedsiębiorstwo JOTKEL

63-700 Krotoszyn, ul. Wiejska 43

Tel/fax: +48 62 725 22 91



Jot Activ



www.jotkel.com

Jakość potwierdzona
certyfikatem:



Czynne: pon.-pt. 8.00 - 17.00
sobota 8.00 - 14.00

**AUTO
SZYBY**

DOJAZD DO KLIENTA

SPRZEDAŻ MONTAŻ NAPRAWA
Tel. 607 714 288,
607 560 682

Pleszew, ul. Podgórna 21

AUTO SZYBY
SPRZEDAŻ, MONTAŻ

OSOBOWE
CIEŻAROWE
DOSTAWCZE



naprawa
odprysków
Pleszew, ul. Kubackiego 55
Tel. 660-252-097

ATRAKCYJNE CENY

Jesteś w wieku 50 – 64 lata i nie masz pracy?

Chcesz podnieść swoje kwalifikacje poprzez udział w szkoleniach, odbyć staż zawodowy?



Weź udział w projekcie!

GRASZ O STAŻ

W ramach projektu dla mieszkańców powiatu jarocińskiego oferujemy:

✓ kursy zawodowe

- Sprzedawca(czyni) z obsługą kasy fiskalnej
- Operator(ka) koparki i koparko-ładowarki + uprawnienia energetyczne

✓ staże zawodowe

✓ zatrudnienie

Każdemu uczestnikowi przysługuje stypendium szkoleniowe oraz zwrot kosztów dojazdu!

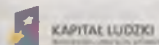
Nabór na najbliższy kurs

Sprzedawca(czyni) z obsługą kasy fiskalnej
potrwa do 22.11.2013 r.

W celu zgłoszenia uczestnictwa należy wypełnić formularz rekrutacyjny (dostępny na stronie internetowej oraz w siedzibie firmy) i dostarczyć go do Eurocentrum do dnia 22.11.2013 r.

więcej informacji:

Eurocentrum Innowacji i Przedsiębiorczości
ul. Budowlanych 5, 63 – 400 Ostrów Wielkopolski
tel. 62 736 10 27
www.euro.ctiw.pl/grasz



Projekt pt. „Grasz o staż” jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



OGłoszenie z dnia 04.11.2013 r.
o postępowaniu przetargowym

Zamawiający:	Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. 63-200 Jarocin, Cielcza, ul. Gajówka 1 e-mail: pwik@pwikjarocin.pl Tel.: 62 747-31-60, Fax: 62 747-34-80
Tytuł ogłoszenia:	Na obsługę sieci wodociągowej (wraz z posiadanymi przyłączami) na terenie gminy Jarocin
Określenie trybu zamówienia:	Postępowanie przetargowe
Sposób uzyskania specyfikacji istotnych warunków zamówienia:	Dostępna na stronie www.pwikjarocin.pl
Opis przedmiotu zamówienia oraz wielkości lub zakresu zamówienia:	Obsługa sieci wodociągowej (wraz z posiadanymi przyłączami) na terenie gminy Jarocin. Szczegóły zawarte w pełnym ogłoszeniu i specyfikacji istotnych warunków zamówienia na stronie www.pwikjarocin.pl
Możliwość składania ofert częściowych:	Brak
Możliwość składania ofert wariantowych:	Brak
Termin realizacji zamówienia:	Od dnia 1 stycznia 2014 r. do dnia 31 grudnia 2014 r.
W przetargu mogą wziąć udział wykonawcy:	Spełniający wymagania zawarte w specyfikacji istotnych warunków zamówienia
Wadium:	Wymagane - szczegółowy opis w SIWZ
Kryteria wyboru ofert i ich znaczenie:	Cena - 100 %
Osoba do kontaktu:	Tomasz Olszak, tel.: 62 747 34 87 w. 961
Termin związania ofertą:	30 dni od otwarcia ofert
Miejsce i termin składania ofert:	Sekretariat w budynku administracyjnym PWiK Jarocin na terenie Oczyszczalni Ścieków w Cielczy adres: ul. Gajówka 1, Cielcza, 63-200 Jarocin Termin składania: do dnia 14.11.2013 r. do godz. 11.00
Miejsce i termin otwarcia ofert:	Biuro nr 6 w budynku administracyjnym PWiK Jarocin na terenie Oczyszczalni Ścieków w Cielczy adres: ul. Gajówka 1, Cielcza, 63-200 Jarocin. Termin otwarcia: dnia 14.11.2013 r. o godz. 11.30



Płatność gotówką
Najlepsze ceny!

Tel. 511 204 917

KOMUNIKAT

Wójt Gminy Kotlin informuje, że w dniu 31 października 2013r. zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu **WYKAZY NIERUCHOMOŚCI** przeznaczonych do dzierżawy.

DZIAŁKI BUDOWLANE
mieszkaniowe
i mieszkaniowe z usługami
w zabudowie wolnostojącej
w Rozdrażewie.

Więcej informacji o sprzedaży działek
www.rozdrazew.pl
tel. (62) 722-13-05

www.JAN-MAR.pl
MOTOROWERY, SKUTERY, MOTOCYKLE
części - największy wybór
serwis, naprawy

Krotoszyn, ul. Ostrowska 83
tel./fax 62-722-02-29

Siedziba firmy:
Piaski k/Gostynia, ul. Warszawska 61
tel./fax 65-571-91-61



KUPEJEMY DREWNO TOPOŁOWE
tel. 505185508

MOŻLIWOŚĆ DOWOZU DO KLIENTA

PRODUCENT DĘBOWYCH DESEK PODŁOGOWYCH

TARTAK KOSZKOWO

tel. 65 5716620, 515131606, czynne: pn.-pt. 7-16

OFERUJEMY:

- drewno opałowe dębowe
- trociny dębowe
- korę dębową zmieloną (idealną jako ściółka dla zwierząt)
- korę dębową niezmieloną

Firma EMGOLDEX POLSKA
Zaprasza do współpracy
wszystkie osoby, które mają,
 bądź nie miały do czynienia z MLM

Atrakcyjne zarobki,
możliwość wypracowania dochodu pasywnego
Tel. 512 557 480, e-mail: minta190474@wp.pl



BIURO REKLAMY

Jarocin, ul. Wolności 1a
tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak
508/318-922
Angelika Włodarczyk
509/082-772

FIRE ECO
PRODUCENT KOTŁÓW SKŁAD OPAŁU
OFERUJE EKOGROSZEK WORKOWANY
JARET 24 MJ
JARET PLUS 26 MJ
PELLET 19 MJ
BOJLERY C.W.U.
62-410 Zagórów, Anielewo 21
tel. 63 220 22 66, 607 719 715
www.fireeco.pl



Burmistrz Jarocina informuje, że w dniu 30.10.2013 r. na okres 21 dni został wywieszony na tablicy ogłoszeń w podcieniach Ratusza i w budynku Urzędu **WYKAZ NIERUCHOMOŚCI** gruntowej położonej w Golinie przeznaczonej do oddania w dzierżawę na cele rolne.

PSYCHOTERAPIA

łęki stres
depresja żaloba
konflikty w związkach
kryzysy relacyjne
choroby fizyczne

Krotoszyn, ul. Ceglarska 1 (Teomina), tel. 668 834 757



Gros Kapitał
POŻYCZKI GOTÓWKOWE
- w domu klienta
- dogodny system spłat
- brak ukrytych opłat
ZADZWOŃ!!!
(61) 2821105, 500 150 810

KEBAB W BULCE i TORTILLA (DUŻE!)
ZAWSZE W PONIEDZIAŁKI TYLKO 6zł
tel. (62) 747-64-25
ZAPRASZAMY: pn. - cz.: 10.00 - 23.00, pt. sob.: 11.00 - 2.00, niedz. 12.00 - 23.00
JAROCIN, UL. ŚRÓDMIEJSKA 26/4, www.saraykebabjarocin.pl

► MIĘDZYWOJEWÓDZKIE MISTRZOSTWA MŁODZIKÓW W TAEKWONDO

Medal za medalem

Z dziewięcioma medalami wróciła ekipa Białych Tygrysów z Międzywojewódzkich Mistrzostw Młodzików w Taekwondo. Na najwyższym stopniu podium stawały: Katarzyna Półrolniczak (dwukrotnie) oraz Martyna Stasik, Alicja Kowańdy i Alicja Końszczyńska.

Najważniejsza impreza sezonu dla młodzików z woj. wielkopolskiego, lubuskiego i zachodniopomorskiego (w tej kategorii wiekowej nie rozgrywa się mistrzostw Polski) rozegrana została w Szczecinku. Każdy ze startujących musiał wystąpić w walkach oraz w jednej z dwóch kolejnych specjalności (dwubój techniczny lub poomse - układy formalne).

Dziewięcioosobowa ekipa Białych Tygrysów wróciła do domu z dziewięcioma medalami (pięcioma złotymi, jednym srebrnym i trzema brązowymi). Tradycyjnie podopieczne Józefiny Nowaczyk - Wróbel świetnie spisały się w walkach. Aż cztery „tygrysyce” stanęły na najwyższym stopniu podium. Złote krążki wywalczyły Alicja Końszczyńska, Alicja Kowańdy, Katarzyna Półrolniczak i Martyna Stasik. Brązowy medal przypadł w udziale Marcie Hojak. Tuż za podium, drugi raz z rzędu, znalazła się Zuzanna Bambrowicz. Oliwia Szyszka, Julian Klauza i Hubert Pajor znaleźli się poza czołową, punktowaną „piątką”.

W dwubój technicznym reprezentanci Białych Tygrysów czterokrotnie stawali na podium. Swoją drugi złoty medal wywalczyła Katarzyna Półrolniczak. Druga była Alicja Końszczyńska, a trzecie miejsca zajęły Martyna Stasik i Alicja Kowańdy. Na piątym miejscu



rywalizację zakończyła Oliwia Szyszka.

- Oczywiście po takim starcie należy się tylko cieszyć i być mega zadowolonym - mówi Józefina Nowaczyk - Wróbel. - W Szczecinku cała ekipa pokazała się z bardzo dobrej strony, a należy zauważyć, że tylko Ala Końszczyńska i Zuza Bambrowicz były drugorocznymi młodziczkami,

natomiast pozostała siódemka będzie w tej kategorii startować jeszcze przez cały następny rok. Świetnie wypadła ekipa na co dzień trenująca w Borzęciach. Kasia Półrolniczak i Ala Kowańdy wywalczyły aż cztery medale, w tym trzy z najcenniejszego kruszcu i myślę, że zrozumiały, że tylko dzięki ciężkiej pracy i wytrwałości moż-

na osiągnąć duże sukcesy. Duże brawa należą się również Ali Końszczyńskiej, która świetnie wywiązała się z roli faworytki i bardzo pewnie zapewniła sobie miejsce na najwyższym stopniu podium. Jeżeli natomiast chodzi o start Martynki Stasik, to w Polsce walczy ona wyłącznie z cięższymi i wyższymi rywalkami. Podob-

nie było w Szczecinku, gdzie szczególnie w walce finałowej musiała rywalizować z cięższą o sześć kilo i wyższą o ponad głowę rywalką, ale dzięki świetnej technice potrafiła te przewagi zniwelować i ją pokonać - podsumowała występy złotych medalistek trenerka Białych Tygrysów.

(faf)

IV LIGA (GRUPA POŁUDNIOWA)

Trzeszczały kości

Sytuacji nie brakowało, zabrakło jednak bramek i zacięty, momentami bardzo twardy pojedynek pomiędzy PKS-em Racot a rezerwami Jaroty zakończył się podziałem punktów.

Remis można uznać za sprawiedliwy, bo oba zespoły miały swoje szanse. PKS dwukrotnie może mówić o pechu, gdyż na przeszkodzie piłkarzom gospodarzy stał słupek. W pierwszej połowie, po niefortunnej interwencji Simona Krawczyka piłka odbiła się od stojącego w polu karnym zawodnika z Racotu, otarła się o słupek... i opuściła boisko, a w drugiej części Piotr Turkowiak, mocnym uderzeniem zza pola karnego ponownie obil tylko podporę poprzeczki.

W ekipie Płomyka najbliższy zdobycia gola w pierwszej połowie był Bartosz Cierniewski, ale jego strzał po ziemi z 16 metrów z wielkim trudem bramkarz PKS-u sparował na rzut różny.

W końcówce spotkania przewagę osiągnęły rezerwy Jaroty, gdyż gospodarze od 82. minuty grali w osłabie-



Bezbramkowym remisem zakończył się wyjazdowy mecz rezerw Jaroty w Racocie

niu. Drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę zobaczył Hubert Sznabel (ogółem sędzia w tym meczu pokazał aż jedenaście żółtych i jeden czerwony kartonik). Groźne

strzały Tomasza Mikołajczaka i Macieja Paszka obronił jednak bramkarz PKS-u.

Już w doliczonym czasie gry podopieczni Macieja Dolaty mogli

zgarnąć całą pulę, ale uderzenie Mikołajczaka zdołał odbić przed siebie gołkiper gospodarzy, a dobitka Kamila Stefaniaka była niecelna.

(faf)

... SPRINT

SIATKÓWKA

► Losowanie ligi młodziczek

Zespoły UKS Murowana Goślina, Junior Rogoźno i Lis Tuliszków będą rywalkami TKS-u Siatkarz w walce o miejsca od 19 do 29 Wielkopolskiej Ligi Młodziczek w Siatkówce. Rywalizacja, podobnie jak w rundzie eliminacyjnej, odbywać się będzie systemem tumiejowym. Gospodarzem pierwszych zawodów, które zostaną rozegrane 16 listopada będzie UKS Murowana Goślina. Turniej w Jarocinie zaplanowano na 30 listopada. Zwycięzcy grup w następnej fazie rozgrywek zagrają w trzech kolejnych zawodach o miejsca 19-21.

PIŁKA NOŻNA

► Turniej w Jaraczewie

Turniej Halowej Piłki Nożnej odbędzie się 9 listopada w hali sportowo-widowiskowej w Jaraczewie (przy gimnazjum). Początek o godz. 9.00. W imprezie mogą wystąpić drużyny złożone z zawodników z rocznika 1998 i starsi (także zrzeszeni w klubach). Wpisowe od zespołu wynosi 100 zł. Obowiązuje obuwie halowe z jasną podeszwą. Zgłoszenia przyjmowane będą do 5 listopada pod numerem telefonu 661/161-834. Organizatorem turnieju jest LKS Olimpia Strzyżewko.

(faf)

PKS RACOT **0:0**
BS JAROTA II JAROCIN **(0:0)**

SKŁAD

BS Płomyk Jarota II: Simon Krawczyk, Wojciech Figań, Adam Sawarżyski, Piotr Andrzejczak, Krzysztof Grzelak, Dawid Guźniczak, Szymon Juszcak, Patryk Cierniewski, Bartosz Cierniewski (46 Tomasz Mikołajczak), Dariusz Matecki (80 Maciej Paszek), Kamil Stefaniak

ZAPOWIEDZI SPOTKAŃ

... WOKÓŁ BOISKA

► Malaga zapłaci Jarocie za Pawłowskiego?

Istnieje szansa, że Jarota Jarocin otrzyma od Malagi CF pieniądze za transfer Bartłomieja Pawłowskiego. Ekwiwalent za jego półroczną grę w JKS-ie może wynieść 25 tys. euro. Kurator klubu Maciej Dolata przekazał pełnomocnictwo specjalistycznej kancelarii adwokackiej z Wrocławia. Na jakiej podstawie Malaga miałaby płacić Jarocie? - Nie chcę zdradzać swojego know-how. Na tę chwilę nie mam się czym pochwalić w tej sprawie. Gdy uda się coś dziać, klub na pewno o tym poinformuję - mówi radca prawny Tomasz Dauerman. Zdradza jedynie, że opiera się na przepisach FIFA.

Jak informuje Maciej Dolata, klub umówił się z radcą na 30% prowizji od kwoty, którą uda mu się wynegocjować. Prawdopodobnie sprawa wyjaśni się dopiero w przyszłym roku. (igi)

► Z nowym trenerem na Jarotę

W spotkaniu z Jarotą UKP Zielona Góra po raz pierwszy samodzielnie poprowadził Michał Grzelczyk, dotychczasowy drugi trener. Piotr Żak, który pracował w Zielonej Górze od czerwca 2012 roku i wprowadził UKP do II ligi, został odwołany po porażce z Zagłębiem Sosnowiec w poprzedniej kolejce. To siódma zmiana na ławce trenerskiej w grupie zachodniej II ligi w tym sezonie.

► Strajk w Polonii Bytom

We wtorek piłkarze Polonii Bytom, ze względu na zaległości finansowe, odmówili wyjścia na trening. W środę już normalnie uczestniczyli w zajęciach. - Drużyna dała zarządowi żółtą kartkę, ale wierzymy, że działacze wyciągną z tego wnioski i wywiążą się ze zobowiązań - powiedział jeden z piłkarzy Polonii.

► Zwycięstwo na koniec

Phytopharm Kleka, po bramkach Jakuba Wolskiego, Tomasza Nowakowskiego i Krzysztofa Zawackiego, pokonał 3:1 GKS Gótkowy w ostatniej kolejce rundy jesiennej grupy I poznańskiej B-klasy. Klekanie pierwszą część rozgrywek zakończyli na piątym miejscu i tracą do prowadzącego w tabeli Juranda Koziegłowy jedenaście punktów. (faf)

OGŁOSZENIE

Leśniewscy
Jarocin
ul. Powstańców Wlkp. 1
(biurowiec nowej fabryki mebli)

MAT. BUDOWLANE

KOSTKA BRUKOWA

PROMOCYJNE CENY!

OPAL KLINKIER

Czynne w godz. 7.00-17.00
sob. 7.00-14.00

kom. 600-600-199

II LIGA (GRUPA ZACHODNIA)

Sobota • 9 listopada 14.00



RAKÓW CZĘSTOCHOWA



JAROTA HOTEL JAROCIN

IV LIGA (GRUPA POŁUDNIOWA)

Niedziela • 10 listopada 14.00



BS PŁOMYK JAROTA II JAROCIN



WARTA KRZYMÓW
(boisko w Koźmińcu)

WIELKOPOLSKA LIGA JUN. ST.

Sobota • 9 listopada 13.00



JAROTA JAROCIN



VICTORIA WRZEŚNIA

WIELKOPOLSKA LIGA JUN. MŁ.

Sobota • 9 listopada 11.00



JAROTA JAROCIN



BŁĘKITNI WRONKI

Jarota na kręgielni



Hubert Oczkowski w ten sposób zdobył wyrównującą bramkę w meczu z UKP Zielona Góra

Cenne zwycięstwo odnieśli piłkarze Jaroty Hotel Jarocin. Mimo że po pierwszej połowie przegrywali 0:1, zdołali pokonać 3:1 UKP Zielona Góra inkasując bardzo ważne punkty.

W pierwszej połowie Jarota miała zdecydowaną przewagę w posiadaniu piłki, ale pod bramką nie potrafiła znaleźć pomysłu na rozmontowanie defensywy gości. Grała zbyt wolno i schematycznie pozwalając rywalom na skuteczną obronę. Kiedy jarociniacy dochodzili już do nielicznych sytuacji strzeleckich, ich uderzenia były albo spokojnie blokowane przez zielonogórzan, albo miały światło bramki.

- Nie można wygrać meczu cały czas grając w poprzek i do tyłu - denerwowali się nieliczni sympatycy Jaroty, którzy mimo fatalnej pogody przyszli na sta-

dion. W kibicach narastała frustracja, a konsekwentnie grający goście coraz odważniej atakowali. Najgroźniejszy był, zgodnie z przewidywaniem, Wojciech Okińczyc, który jako osiemnastolatek zaliczył pięć spotkań w Górniku Zabrze (niecałe 60 minut). Najlepszy strzelec grupy zachodniej II ligi (przed meczem z Jarotą miał na swym koncie 10 bramek) najpierw przegrał pojedynek z Karolem Szymańskim, później minimalnie chybił, aż wreszcie, tuż przed przerwą, wykończył kapitalną kontę swego zespołu zdobywając jedenastego gola w rozgrywkach.

W drugiej połowie Jarota zagrała zdecydowanie lepiej i skuteczniej. W 64. minucie Krzysztof Bartoszak wyłożył piłkę Hubertowi Oczkowskiemu, który doprowadził do wyrównania.

- Miałem udział przy straconej bramce. Na szczęście udało mi się to odpracować golem - mówił po meczu szczęśliwy strzelec, który w niedzielę obchodził imieniny. Co ciekawe w ostatnim pojedynku ekip z Jarocina i Zielonej Góry (w kwietniu 2011 roku, wtedy zielonogórzanie występowali jeszcze jako Lechia) jedynego gola zdobył Bartoszak, po podaniu... Oczkowskiego.

Bramka mocno uskrzydliła gospodarzy, którzy poszli za ciosem i kilka minut później wszyli na prowadzenie. Piłka po bardzo mocnym uderzeniu Bartoszaka z rzutu wolnego z około 35 metrów skozłowała przed bramkarzem, dostała poślizgu i zaskoczyła niedoświadczzonego golkipera gości. - To jest skandal. Możemy zmieniać trenerów, krzyczeć na siebie, obiecywać,

ale tracimy takie bramki, że ciężko cokolwiek zrobić - denerwował się Okińczyc, mający świadomość, że strzelane przez niego bramki nie dają punktów.

W końcówce spotkania w polu karnym faulowany był Bartoszak, a jedenastkę pewnie wykonał Marcin Wojciechowski (w czasie meczu usłyszał wiele nieprzychylnych słów od kibiców, którzy liczyli, że ten doświadczony zawodnik wniesie zdecydowanie więcej do drużyny).

Tuż przed ostatnim gwizdkiem sędziego goście mieli świetną okazję do zmniejszenia rozmiarów porażki, ale „główkę” Bartosza Tyktora fenomenalnie obronił Szymański.

Jarota wygrała „mecz o sześć punktów”, ale nadal zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli. - Od tego meczu musimy teraz zacząć serię zwycięstw - zgodnie twierdzili po ostatnim gwizdku sędziego piłkarze i trener Jaroty, którzy w trakcie tygodnia spotkali się na kręgielni. - Żeby było jasne, zrobiliśmy to w takim momencie, kiedy mikrocykl miał osiem dni, a nie sześć - uspokaja Jędrzej Kędziora. - Takie spotkania się nieoczekiwane. Nie da się tego zastąpić żadnym treningiem - mówił trener Jaroty. Najlepszym w grze w kregle okazał się Bartosz Kieliba. (faf)

... WYPOWIEDZI POMECZOWE

Jędrzej Kędziora - trener Jaroty



Po tym zwycięstwie spadł nam wielki kamień z serca. W pierwszej połowie gra nie układała nam się tak, jak to sobie zakładaliśmy. Nie szło nam, ale na szczęście są jeszcze takie elementy jak stały fragment gry, jak pogoda, którą trzeba umieć wykorzystać, czy dobra atmosfera. I w sumie się udało.

Trzeba przyznać, że goście dobrze zagraли ten mecz. Byli konsekwentni z tyłu, wykorzystali kontę, na które szczególnie uczulałem.

Summa summarum mamy trzy punkty. W takich sytuacjach, kiedy nie idzie i jest ciężko niekiedy rodzi się zespół, który odnosi sukces. To my mamy dziś komplet i jesteśmy dalej w grze.

Mieliśmy świadomość, że UKP cofnie się i będzie grać uważnie w defensywie. Cały tydzień pracowaliśmy nad tym, jak przyspieszyć grę, szybko rozwiązywać sytuacje, żeby przeciwnika zaskoczyć. Niestety przyszedł mecz i nam to już nie wychodziło. Czy to stres? Czy stawka meczu? Nie wiem. Nie udało

się w taki sposób, to trzeba było spróbować inaczej. Krzysztof Bartoszak cały tydzień trenował rzuty wolne i przyniosło to skutek.

W tygodniu spotkaliśmy się razem na kręglach. Dla mnie to było ważne. Jestem tu od niedawna. Chciałem ich lepiej poznać. Zobaczyć, jak funkcjonują w innych warunkach. Padła taka propozycja, przystałem na nią. To są czasami rzeczy nieoczekiwane, których nie da się zastąpić żadnym treningiem.

Michał Grzelczyk - trener UKP Zielona Góra



Najkrótsze podsumowanie tego meczu - trzy punkty zostały u gospodarzy. Wielokrotnie powtarzałem, mówił to także mój poprzednik, że to bardzo młody zespół i strasznie brakuje nam doświadczenia. I dziś po raz kolejny to wyszło. Straciliśmy w dziecienny sposób dwie bramki. O trzeciej nie dyskutuję, bo nie chcę oceniać pracy sędziego. Karny to karny. Sędzia był bliżej, widział lepiej. Natomiast dwie pierwsze bramki stracone w drugiej połowie

to ewidentnie nasze dziecięce, juniorskie zachowanie.

W pierwszej połowie graliśmy konsekwentnie i taki był dziś cel, żeby przeciwnikowi, którego doskonale znaliśmy, nie dać rozwinąć skrzydeł. Odcinać od prostopadłych podań. I to nam się do 60. minuty udawało. Później jednak chyba zbyt luźno podeszliśmy do meczu. Niektóre sektory były tak poodkrywane, że przeciwnik skrupulatnie to wykorzystywał, doszedł do głosu i trzy punkty zostały w Jarocinie.

Wojciech Okińczyc - napastnik UKP



Po pierwszej połowie byliśmy zadowoleni ze swojej gry i w drugiej chcieliśmy dalej realizować swoje założenia taktyczne. Wychodząc po przerwie nie przypuszczałem, że będziemy schodzić pokonani. To jest skandal. Możemy zmieniać trenerów, krzyczeć na siebie, obiecywać, ale tracimy takie bramki, że ciężko cokolwiek zrobić.

Współczuję trenerowi, ponieważ ciężko będzie teraz to pozbierać. Jechaliśmy tutaj z nadziejami i wszyst-

ko było w porządku do momentu, kiedy pomyśleliśmy, że potrafimy grać w piłkę. Jesteśmy nieodpowiedzialną drużyną. Brakuje nam konsekwencji, doświadczenia, dojrzałości i praktycznie z każdego meczu wracamy z głową zwieszoną w dół.

Hubert Oczkowski - pomocnik Jaroty



Zdajemy sobie sprawę, że musimy wygrywać wszystkie spotkania i taki cel był również dzisiaj. Pierwsza połowa nie była najlepsza w naszym wykonaniu, a dodatkowo goście nas skontrowali i przegrywaliśmy 0:1. W drugiej połowie pokazaliśmy już, że mamy ten mecz pod kontrolą. W przerwie szkoleniowiec nas podbudował, nakreślił, co mamy robić, wyszliśmy z wiarą i osiągnęliśmy sukces.

W pierwszej połowie miałem dwie dogodne sytuacje do zdobycia gola, ale ich nie wykorzystałem. Ponadto miałem trochę swojego udziału przy straconej bramce. Na szczęście udało się to wszystko odpracować zdobywając golem i zrobić sobie imieninowy prezent.